

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1293, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 239.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 17 października 1933 r.

Rok XXVII.

Hitler torpeduje konferencję rozbrojeniową i Ligę Narodów.

Stalowy kanclerz. — Czyn i manewr polityczny. — Co zrobi świat?

(Telefonem od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 15 października.

„My Niemcy boimy się tylko Boga i pozatem nikogo na świecie“. Tak powiedział Bismarck, zwany kanclerzem żelaznym. Postęp odbywa się w każdej dziedzinie. Czy, używając tak modnych sportowych porównań, Hitler nie ma prawa poprawić rekordu Bismarcka i zostać kanclerzem stalowym?

Sobota decyzja Niemiec jest wyzwaniem całego świata na udeptaną ziemię. Opuszczenie obrad konferencji rozbrojeniowej i wystąpienie z Ligi jest szczytem politycznej brutalności. W porównaniu Japonia działała w rękawiczkach i do końca zachowała swe miejsce na konferencji rozbrojeniowej. Niemcy tymczasem uderzyły pięścią w stół, nawet nie czekając na argumenty przeciwników.

Wprawdzie twierdzą one, że po uzyskaniu „Gleichberechtigung“ łaskawie wrócą na opuszczone miejsce, ale przecież ani konferencja rozbrojeniowa ani Liga Narodów nie są instytucjami przeznaczonymi do rewidowania traktatu wersalskiego i jasno trzeba stwierdzić, że te arcyważne ciała zbiorowe reprezentujące cały świat nie mogą uginać się przed każdym niemieckim szantażem.

Bezpośrednie skutki są jasne. Konferencja rozbrojeniowa została zamordowana i nikt tego trupa nie zgalwanizuje bez pomocy Niemiec, która w rachubę, rzecz naturalna, nie wchodzi. Wróble na genewskich dachach wiedziały, że Japonia żadnej konwencji nie podpisał. Jeżeli więc poza drzwiami znalazły się ponadto Niemcy, kto potrafi sobie wyobrazić zawarcie jakiejś umowy? Pan Henderson dostał dymisję i teoretycznie miałby prawo domagać się od Hitlera odszkodowania, że go pozbawił stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

Co będzie z Ligą? — To jest bardziej skomplikowane pytanie. Ta instytucja jest już oddawna pozbawiona kręgosłupa. Żadna burza jej nie złamie, bo już nic do złamania niema. Najwyżej przyniesie do ziemi i skaże na powolny rozkład. Teoretycznie Liga mogłaby stać się wielce szanownym klubem pacyfistycznych narodów, gdyby w jej skład wchodziła Ameryka, Rosja Sowiecka od biedy, ale zostały wykluczone macielskie Włochy. Ponieważ jest właśnie odwrotnie i Mussolini nie lubi zasypiać gruszek w popiele, a Stany Zjednoczone, Rosja, Japonia i obecnie Niemcy chodzą luzem, w Genewie będzie się tylko zbierać niewielkie towarzystwo oplakiwania pięknych idei Wilsona.

Istnieje jeszcze jeden czynnik. Nawzajem go w skrócie opinia światowa. Została ona w sobotę, mówiąc prosto z mostu, spoliczkowana. Ile było narad, ile uzgodnień, ile chorałnych głosów prasy we wszystkich częściach świata i pewnego pięknego południa na 48 godzin przed zebraniem światowej konferencji rozbrojeniowej, obślanej przez delegatów 60 państw, Niemcy oświadczyły, że gwizdają na to czcigodne towa-

zystwo i że ich prawo, raczej bezprawie, jest większe i szacowniejsze od prawa wszystkich narodów.

Gdyby w epoce królów, jakiś monarcha tak się zachował, na drugi dzień jego państwo zapłonęłoby wojną na czterech rogach. Jeszcze przed 1914 r. mo-

żaby mówić o jakiejś wspólnej demonstracji lub nawet blokadzie. Ale dziś skończy się zapewne na demokratycznym gadaniu, Morze atramentu wyleje się na barki Hitlera. Słowa i tylko słowa zostaną przeciwstawione niemieckiemu czynowi. Tymczasem tutaj trzeba było

tylko działania. Ale na to znów trzeba solidarności. Czy świat się na nią zdoła?

Hitler tego rodzaju możliwości wziął pod uwagę i oszańcował się na wszelki wypadek potrójnym łańcuchem rowów.

W pierwszej linii odroczył możliwość decyzji poza 12 listopada przez rozpisanie wyborów do Reichstagu i referendum ludowego w sprawie Ligi i Gleichberechtigung. Dwa razy dwa przestanie być cztery, jeżeli zostanie wybrany choć jeden niehitlerowiec i padnie bodaj jeden głos przeciw wnioskowi rządu. Ale Hitler w ciągu czterech tygodni będzie mógł w chórze międzynarodowej gadaniny zapewnić pokojowo brzmiącym tenorem, że „on i owszem, ale poczekajmy, co powie naród...“

Druga linja składa się z dalszego (Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Historyczna decyzja rządu Rzeszy

Wystąpienie z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej. Rząd niemiecki gra „va banque“.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 16. 10. Już w sobotę w dodatku nadzwyczajnym „Dziennik Bydgoski“ doniósł o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i wycofaniu się z konferencji rozbrojeniowej oraz o rozpisaniu w Niemczech nowych wyborów do parlamentu.

Dekret o rozwiązaniu parlamentu.

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu parlamentu brzmi: „By

narodowi niemieckiemu dać sposobność, aby sam zajął stanowisko wobec obecnych o losach narodu decydujących zagadnień i aby dał wyraz swemu związkowi z rządem Rzeszy, rozwiązuje reichstag na podstawie art. 25 konstytucji Rzeszy.“

Równocześnie ukazało się rozporządzenie o rozpisaniu nowych wyborów: „Na podstawie § 6 ustawy o wyborach do reichstagu z 6 marca 1924 zarządza

się: wybory do reichstagu odbędą się 12 listopada 1933 r.

Odezwa rządu Rzeszy.

Rząd niemiecki i naród niemiecki są zgodne w dążeniu do polityki pokoju i porozumienia, jako podstawy wszelkich postanowień i wszelkiego działania. Rząd niemiecki i naród niemiecki odrzucają dlatego przemoc jako nie stosowny środek do usuwania istniejących różnic pomiędzy państwami. Rząd i naród niemiecki ponawiają obietnicę, że chętnie zgodzą się na każde faktyczne rozbrojenie świata i zapewniają, że zniszczą nawet ostatni niemiecki karabin maszynowy i ostatniego żołnierza zwołnią z wojska, jeśli inne narody postanowią zrobić to samo. Rząd i naród niemiecki pragnie w drodze rokowań zbadać i rozwiązać wszystkie trudności, by z wszystkimi państwami po przewyciężeniu psychozy wojennej dojść do porozumienia.

Rząd i naród niemiecki oświadczają gotowość do zagwarantowania pokoju przez zawarcie paktów o nieagresji na najdłuższy czas.

Rząd i naród niemiecki ożywieni są jednym pojęciem honoru i uważają, że równouprawnienie Niemiec jest nieodzownym moralnym i materialnym warunkiem wszelkiego udziału Niemiec w międzynarodowych rokowaniach.

Rząd i naród niemiecki są przeto zgodne w postanowieniu opuszczenia konferencji rozbrojeniowej i wystąpienia z Ligi Narodów na czas, dopóki naszymu narodowi nie przyzna się równouprawnienia.

Rząd i naród niemiecki nie pragną brać udziału w jakimkolwiek wysięgu zbrojeń innych narodów i żądają jedynie tej miary bezpieczeństwa, która gwarantuje narodowi spokój i swobodę rozwoju (!)

Rząd i naród niemiecki chce zrealizować uzasadnione żądania narodu niemieckiego na drodze rokowań i układów. Rząd kieruje do narodu pytanie,



Hitler wygłasza swą historyczną mowę.

czy zatwierdza politykę swego rządu i czy jest gotów uznać ją za wyraz swych poglądów i własnych dążeń.

Nastroje w Berlinie.

Entuzjazm tłumu i trwoga oświeconych. Sobotnie oświadczenie rządu niemieckiego i mowa Hitlera wywołały wśród tłumu berlińskiego entuzjazm. Tylko warstwy oświecone zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego Rzeszy. Poniedziałkowe wydania pism były wprost rozchwytywane przez publiczność. Ministerstwo propagandy skierowało zainteresowanie tłumu na zgóry przygotowane tory.

Według telegramów przesłanych przez filtr rządowy, wszystko jest w

porządku i świat cieszy się nawet z decyzji rządu Hitlera, podobnie, jak cieszą się także i Niemcy.

O sposobie informowania publiczności niemieckiej świadczy choćby depecha biura Wolfa z Nowego Jorku, w której donoszą, że artykuły w sobotnich pismach amerykańskich były pisane na podstawie nieścisłych informacji i dlatego nie odzwierciedlają one rzeczywistych nastrojów Ameryki.

W depeszach z Genewy odczuwa się „Schadenfreude“, że konferencja rozbrojeniowa dotychczas nie zdobyła się na decyzję ani rozwiązania ani odroczenia.

Podobno Włochy domagają się odroczenia obrad, widząc w oświadczeniu Hitlera podstawę do pertraktacji.

St. Ro.

Kanclerz Hitler uspokaja

„Odrzucam zasadę podbijania krwią ludzi obcego narodu“.

Berlin, 16. 10. (PAT) Kanclerz Hitler wygłosił przez radio wielkie przemówienie polityczne.

Kanclerz scharakteryzował na wstępie nastroje i rozczarowania, które przeżył naród niemiecki od wojny po dziś dzień. Podkreślił on nędzę, którą przeżywa cały świat od chwili zawarcia pokoju, twierdząc, że największe ciężary ponoszą Niemcy, które zarówno wskutek narzuconego poniżającego traktatu, jak i poprzednich nieodpowiedzialnych rządów, znalazły się w sytuacji rozpaczliwej z blisko 20-tu milionami ludzi, pozbawionymi środków do życia. W tym stanie rzeczy rosła w Rzeszy niemieckiej armja, wroga wszelkiemu ładowi społecznemu, a 6 milionów komunistów zagrażało nietylko Rzeszy, ale i całemu cywilizowanemu światu.

Dojście do władzy partji narodowo-socjalistycznej, zdaniem kanclerza, uratowało świat. Ten jednak, zamiast uznać działalność partji narodowo-socjalistycznej, potępił ją w najostrzejszy sposób. Przykładem tego były chociażby obrady międzynarodowej komisji śledczej w Londynie. Przeciwko tolerowaniu tych obrad przez rząd angielski kanclerz wystąpił w bardzo ostrych i kategorycznych słowach.

Przechodząc do stosunków niemiecko-francuskich, kanclerz zaznacza z zadowoleniem, że ostatnia mowa premiera Daladiera zawierała słowa porozumienia, „za które miliony Niemców są mu głęboko wdzięczne“. Kanclerz w silnych i dobitnych słowach podkreśla bezwzględnie szczerze dążenie do załagodzenia nieporozumień francusko-niemieckich i mówi, iż historia ostatniego półtora wieku powinna być nauczyć oba narody, że sięgające w istotę rzeczy zmiany nie dadzą się przeprowadzić na stałe, nawet przy największym przelewaniu krwi. Jako narodowy socjalista, ciągnął dalej kanclerz, odrzucam wraz z moimi zwolennikami zasadę podbijania krwi ludzi obcego narodu, którzy nie będą nas kochać.

Kanclerz polemizuje następnie z premierem Daladierem w sprawie militarystyki młodziży niemieckiej. Młodziż ta istnieje w Niemczech jedynie po to, aby bronić Rzeszę przeciwko najgroźniejszemu wewnętrznemu wrogowi — komunistom. Na zapytanie premiera Daladiera, dlaczego Niemcy żądają broni, kanclerz odpowiada, że zachodzi tu pomyłka. Naród i rząd niemiecki nie żądały nigdy broni, lecz żądały równouprawnienia. Kanclerz deklaruje gotowość Niemiec do przystąpienia i podpisania każdej rzeczowej konwencji rozbrojeniowej, któraby nie poniżała Rzeszy.

Poprzednie rządy niemieckie, biorąc udział w Lidze Narodów i konferencji rozbrojeniowej, żywiły nadzieję, iż dojdzie do sprawiedliwej równości i zgody między dawnymi przeciwnikami. Bieg wypadków stwierdził jasno, iż Niemcy znalazły się w Genewie w ciężkiej sytuacji. Niemcy były traktowane niesprawiedliwie. Rozbrojona Rzesza stała wobec uzbrojonych sąsiadów. Niemcy w Genewie były deklasowane i poniżane. Sytuacja ta była nie do zniesienia. Zmusiło to obecnych mężów, kierujących losami Niemiec, do usunięcia się od współpracy międzynarodowej.

Kanclerz zakończył swą mowę stwierdzeniem, iż głosowanie narodu potwierdzi niewątpliwie decyzję rządu Rzeszy i uprzytomni światu wspólne obowiązki, wynikające z równych praw.

Opinia świata cywilizowanego o wyskokach politycznych Niemiec.

Poniżej podajemy wrażenie, jakie wywarły wyskoki polityczne Niemiec:

W Genewie.

Przekreślenie paktu czterech.

W dyskusjach kulturalowych na temat konsekwencji decyzji rządu niemieckiego specjalnie żywo omawiano wpływ ich na pakt czterech. Zarówno w różnych kołach francuskich jak angielskich, a nawet w niektórych kołach włoskich, dawano wyraz przekonaniu, że decyzja rządu niemieckiego wystąpienia z Ligi Narodów przekreśla całkowicie pakt czterech. Pakt ten bowiem był zawarty przez cztery wielkie mocarstwa europejskie z powołaniem się na to, że są one stałymi członkami rady Ligi. Głównym celem paktu miała być współpraca czterech mocarstw dla przygotowania procedury zastosowania różnych artykułów paktu Ligi Narodów.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów według opinii wyrażanej w wyżej wymienionych kołach, czyni pakt bezprzedmiotowym.

Pozatem, w kołach francuskich wyrażano poważne wątpliwości, czy wobec tego co zaszło, parlament francuski zgodzi się ratyfikować pakt czterech.

W Rzymie

nie spodziewano się decyzji Niemiec.

Wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów wywołała wielkie wrażenie, zwłaszcza po artykułach prasy włoskiej, zapowiadającej częściowo choćby pozytywne rezultaty konferencji rozbrojeniowej, niezbędne w obecnej sytuacji. Decyzja Niemiec była, jak się zdaje, nieoczekiwana dla Rzymu, gdzie spowodowała prawdziwą konsternację.

W kołach dziennikarzy zagranicznych sądzą, że obecna sytuacja stanie się kamieniem problemowym dla paktu czterech.

W Londynie.

Nieobliczalny krok Hitlera.

Decyzja Niemiec wycofania się z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów wywołała w Londynie największe wrażenie. W kołach rządowych liczono się co prawda z możliwością wycofania się Niemiec z prac konferencji rozbrojeniowej, nie przypuszczano jednak, że Niemcy opuszczą także Ligę Narodów.

Miarodajne czynniki angielskie uważają decyzję Hitlera w stosunku do Ligi za krok nieobliczalny i stwarzający dla Niemiec sytuację bardzo trudną.

Obecnie bowiem traktat wersalski

Piorunujące wrażenie w Paryżu.

„Jedynie solidarność wszystkich narodów może zażegnać katastrofę“.

Paryż, 16. 10. (PAT.) Wiadomość o zerwaniu Niemiec z Ligą Narodów wywołała tu piorunujące wrażenie. Jest zbyt wczesne, pisze „L'Intransigeant“, na wysnuwanie wniosków z postanowienia Niemiec, którego skutki mogą być nieobliczalne. Postanowienie Niemiec, które nadeszło po umiarkowanym przemówieniu sir Simona, po deklaracji Paul-Boncoura i po ekspozycji Normana Davisa oznacza, iż Rzesza niemiecka nie zamierza rozbroić się i że pragnie umożliwić każde porozumienie narodów, dążących do zapewnienia pokoju. Nie może być już mowy de facto o konferencji rozbrojeniowej. Można przewidywać w Genewie podpisanie konwencji większości, ale któż będzie domagać się takiej konwencji wówczas, gdy Niemcy nie chcą przyjąć na siebie żadnych zobowiązań? Trzeba stwierdzić, że o ile nie doszło do porozumienia w Genewie, to pozostaje pomimo to traktat wersalski, który zdaniem naszym, nie może wyjść jeszcze z użycia.

Niemcy domagają się równości praw,

ale czy ta równość, której nie uznano oficjalnie, nie istnieje już faktycznie? Czyż reichswehra wraz z organizacjami wojskowymi nie stanowi miljonowej dobrej wyćwiczonej armji?

W dalszym ciągu pismo twierdzi, że w obliczu nowej sytuacji Francja, Anglja i Stany Zjednoczone winny zacieśnić swój związek. Jedynie solidny blok narodów europejskich jest w stanie zażegnać katastrofę.

„Paris Soir“ pisze: „Przez swój brutalny czyn Niemcy zerwały z polityką współpracy i porozumienia, jaką wszystkie państwa usiłowały wprowadzić w Genewie. Ten czyn ma tę dobrą stronę, iż oświetla on zamiary Niemiec i wskazuje na ich wolę pogwałcenia traktatów. Dzięki temu zyska teza francuska, która zostanie w ten sposób wzmocniona. W istocie decyzja Rzeszy dowodzi wszystkim naszym przyjaciółom, że uzasadnione były obawy nasze i żądania gwarancji. Jeśli Niemcy nie chcą przyjąć żadnych zobowiązań, to czynią to w tym celu, by móc swobodnie przeprowadzić swoje zbrojenia.

Trzeba być ogromnie naiwnym, aby nie czynić tego samego co Niemcy.

Niemcy odrzucają teraz traktat wersalski, nie poddając się żadnym zasadom. Oto poważne pytanie, które się nasuwa. Do chwili obecnej wszyscy wiedzieli, że niektóre klauzule traktatu były oddawna naruszane, nikt jednak nie miał odwagi zwrócić się do Ligi Narodów, czy zostaną wydobyte na światło dzienne odpowiednie dokumenty i czy zostaną wyciągnięte z tego właściwe konsekwencje. Niemcy przez swój gest przyjmują wielką odpowiedzialność wobec historii. Bez wątpienia rozwiązanie tej sprawy nie było łatwe. Nieprzejednane stanowisko, jakie Niemcy zajęły, nie pozwalało im na cofnięcie się bez znacznego osłabienia prestiżu obecnego rządu. Hitler znajdował się wobec alternatywy — dokonał wyboru. Niemcy śmiało izolują się od reszty świata, rujnują 15 lat wysiłków, mających na celu współpracę i zapewnienie pokoju. Niemcy odkryły nam wreszcie właściwe oblicze. Czy Francuzom otworzy to oczy?“

„Journal des Debats“ w artykule Bernusa podkreśla, że obecna odpowiedź Niemiec jest konsekwencją polityki względem nich stosowanej. Nietylko nigdy nie zażądano od Niemiec rachunku za systematyczne gwałcenie klauzul traktatu, ale w chwili, gdy Rzesza w sposób coraz bardziej cyniczny zbroiła się, zadawano sobie trud czynienia jej nowych koncesyj i udogodnień, pomimo, iż ponad wszelką wątpliwość Niemcy przygotowywały wojnę, rewindykując prawo do podboju względnie kontroli nad terytorjami, jakie według tezy pangermańskiej do nich należeć winny.

Zastanawiając się nad skutkami polityki niemieckiej, Bernus pisze: „Decyzja hitlerowska może być zapoczątkowaniem zbawienia Europy. Gdyby to nie nastąpiło, należałoby wątpić w rozsadek ludzki. Czas zakończyć szaleństwo. Niemcy zdemaskowały się; nadeszła chwila, kiedy należy przemawiać do Rzeszy w ten sposób, aby zrozumiała, że nie zezwolili się jej na ponowienie dawnych zbrodni.“

W Waszyngtonie.

Gorączkowe narady.

Wiadomość o decyzjach rządu Rzeszy wywołała w kołach urzędowych i dyplomatycznych wrażenie niesłychane. Niezwłocznie została zwołana konferencja wyższych urzędników departamentu stanu. Hull odbył niezwłocznie naradę z podsekretarzem stanu Phillipsem i Moffatem, który w departamencie stanu kieruje sprawami europejskimi i jest rzeczoznawcą w sprawach zbrojenia. Po tych konferencjach Hull złoży szczegółowe sprawozdanie prezydentowi Rooseveltowi. Wiadomości z Berlina przyjęte zostały w Białym Domu bez komentarzy.

W Pradze.

Konieczność utrzymania spokoju.

Decyzje rządu Rzeszy stały się znane dzięki specjalnym wydaniom dzienników we wczesnych godzinach popołudniowych. Dzienniki wieczorne zamieszczają już pierwsze wrażenia, otrzymane z Genewy, stwierdzając, że nagła decyzja Rzeszy przypomina śmieszne postanowienie, jakie niejednokrotnie kierownicze koła niemieckie wydawały w czasie wojny.

Prasa z naciskiem podkreśla konieczność utrzymania spokoju w oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków i przewiduje możliwość ściślejszego zacieśnienia węzłów, łączących inne narody, celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, wynikającemu z niepewności i zamętu w ideach politycznych, jakie mogłyby zrodzić stanowisko Niemiec. Należy zacząć na decyzje, jakie powzięte będą w Genewie na początku przyszłego tygodnia.

Plebiscyt w sprawie deklaracji Hitlera.

Berlin, 16. 10. (PAT.) Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie deklaracji programowej kanclerza Rzeszy. Referendum odbędzie się na podstawie ustawy o głosowaniu z r. 1921. Połączone ono zostanie z wyborami do reichstagu.

Głosujący otrzymają w kopercie dwie kartki, z których jedna zawierać będzie pytanie: Czy naród niemiecki pochwała

przedstawioną mu deklarację o polityce zagranicznej i czy solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu Rzeszy.

Pod tem pytaniem głosujący mają oznaczyć słowo „tak“ lub „nie“. Kartka druga jest głosem na listę wyborczą. Przewidziane jest zgłoszenie tylko jednej listy partji nar.-socjalistycznej. Kampanję wyborczą ograniczy się do zgromadzeń propagandowych, organizowanych przez narodowych socjalistów.

Atak na Francję przez Alpy Szwajcarskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w październiku. „Petit Parisien” zamieścił znów artykuł Poljaka (Augura) o zamierzonym przemarszu wojsk niemieckich przez Szwajcarię. „Atak na Lyon via Mont-Blanc”. Dalsze komentowanie tych sensacji, jakie co pewien czas obiegają stolicę, powodują szereg mniej lub więcej dyletanckich dyskusyj wojenno-strategicznych. Atmosfera polityczna jest ciężka, stosunki międzynarodowe pogrążają się w mgłę niepewności, zastój w interesach przypomina okres z przed 1914, strzały w Wiedniu przywodzą na myśl Sarajewo. Nic więc dziwnego, że wyobraźnia bulwarowych dzienników snuje dalej analogię między lipcem 1914 a październikiem 1933. Wtedy Belgja, dzisiaj Szwajcaria. „Jesteśmy o krok od wojny — pisała „Liberté” po zamachu na Dollfussa.

Jutro może nas zbudzić huk armat.

Na krok jak na krok. Sytuacja nie nastraja bynajmniej optymistycznie i nie mamy najmniejszego zamiaru usypiać czujności społeczeństwa — ale trzeba zaznaczyć, że owe ustawiczne alarmy wojenne są wybitnie szkodliwe. Wytwarzają bowiem niezdrową psychozę oczekiwania katastrofy nieodwołalnej i bezpośredniej. A przytem jeżeli chodzi o pogotowie „odporności narodowej” — to również nie należy zbyt często szafować okrzykiem: „Niemcy, Niemcy”. Powiastka o pasterzu i wilku — mogłaby znaleźć zastosowanie i w polityce; byłoby to prawdziwym niebezpieczeństwem, o wiele groźniejszym w skutkach aniżeli wszelkie plany niemieckiego ataku na Szwajcarię.

Jak się przedstawiają jego możliwości? Wspomnieliśmy już, że koła wojskowe odnoszą się do „najnowszego planu Reichswehry” o którym tak dokładnie poinformowano p. Poljaka, dosyć sceptycznie. A w każdym razie rewelacjami sprytnego wylawacza dziennikarskich szlagierów — nikt się w sztabie francuskim z pewnością nie przeraził.

Plany strategiczne są problemem o wiele bardziej skomplikowanym, aniżeli się to bulwarowym strategem wydaje i dlatego wszystkie te sensacje należy brać nietylko „cum gramo” ale nawet „cum kilogramo salis”.

Inwazja od strony Mont-Blanc.

Nie jest to nasze wyłącznie zdanie — lecz tę samą opinię wyrażają sfery,

na których „miarodajność” można się powołać. **Oczywiście nie miarodajność polityczną, ale fachową.** Na temat „marszu przez Szwajcarię” rozmawiałem wczoraj z b. oficerem sztabu generalnego, emerytowanym pułkownikiem L. Ze względu na pewne echa, które korespondencje Augura wywołały i w Polsce, pozwolę sobie przytoczyć wyjątki tej ciekawej a w każdym razie aktualnej wymiany zdań:

— Co pan pułkownik sądzi — pytalem — o ostatniej sensacji dzienników, jaką jest zapowiedź tego ataku na Szwajcarię?

Stary oficer uśmiechnął się.

— Mam wrażenie, iż autor wzmiarkowanych artykułów nie otrzymywał swych informacji z kół wojskowych; tak wybitnie niefachowo sformułowanych poglądów nie mógł mu dostarczyć żaden, jako tako znający się na strategii oficer.

— Pan pułkownik ma na myśli te wiadomości, które „zaskoczyły” sztab szwajcarski?

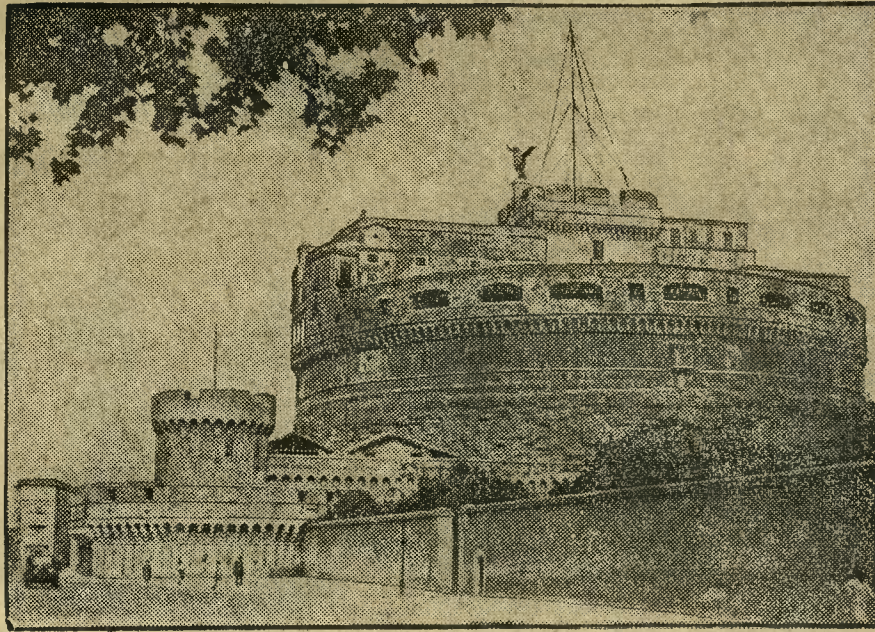
— Naturalnie. Przedewszystkiem nie byłoby dla helweckich oficerów żadną

rewelacją owe sensacje, „że sztab niemiecki opracował plan wojny ze Szwajcarią”. Co więcej. Mam wrażenie, iż bardziejby się zdziwiono, gdyby się okazało, iż takiego planu nie wypracowano w Berlinie. Istnieje on z całą pewnością a w Bernie wiedzą o tem dawno; z możliwością takiego ataku musiano się liczyć, tak samo dobrze, jak z jakąkolwiek inną wojną. Kiepski byłby sztab generalny, któryby nie uwzględnił wszystkich konfliktów chociażby jak najbardziej fantastycznych z politycznego punktu widzenia. Nie myślę w tej chwili o wojnie Szwajcarii z Niemcami; ale ręczę panu, iż sztab np. włoski posiada szczegółowy plan kam-



19658

Odstąpienie zamku Anioła.



Zamek Anioła w Rzymie jest budowlą bardzo starą. Wzniesli go Rzymianie jako mauzoleum dla cesarza Hadriana w II wieku po Chr. Później przejęli go papieże na własność i zamienili mauzoleum we

fortecę, do której się schronili w burzliwych czasach. W wiekach średniowiecznych przerobiono je na więzienie. Obecnie Mussolini kazał ten zamek odstąpić, usuwając otaczające go wały i budynki.

panji hiszpańskiej jakkolwiek starcie zbrojne tych państw jest conajmniej nieprawdopodobne. W tym wypadku nie chodzi wcale o takie czy inne koncepcje polityczne. **Zadaniem sztabu generalnego jest teoretyczne przygotowanie każdej wojny — a cóż dopiero wojny z ościennym państwem!**

— O możliwościach ataku Niemiec na Szwajcarię mówiono i przed rokiem 1914. Pamiętam karykatury na ten temat.

— Nie tylko o wojnie ze Szwajcarią; tak samo można było dyskutować o wojnie z Danją, Holandją, czy Belgją. Wszystkie możliwe kampanje były przewidziane w sztabie niemieckim — i z całą pewnością są również dotychczas przedmiotem badań strategów Reichswehry. Ale sam ten fakt nie stanowi żadnego powodu do trąbienia na alarm, tak, jak nie byłoby powodem rozdzierania szat, że sztab polski posiada plany strategiczne na wypadek wojny z jakimkolwiek sąsiednim państwem. Jest to prosty i zasadniczy obowiązek każdego sztabu. **Inna rzecz prawdopodobieństwo takiej wojny.**

— Czy pan pułkownik uważa, że atak na Francję poprzez Alpy Szwajcarskie jest wykluczony?

— Nie. Tego wcale nie twierdzę. Nic nie jest wykluczone; w przeciwnym razie nie byłoby sensu uchwałać budżetu armii szwajcarskiej. **Ale sądzę, że jest on bardzo mało prawdopodobny.** I nie tyle ze względów politycznych — ile właśnie strategicznych.

— Autor omawianych artykułów wypowiadał pogląd, że w Berlinie bardzo ujemnie oceniają wartość bojową armii szwajcarskiej i dlatego...

— To właśnie usposabia mnie bardzo sceptycznie co do autentyczności tych informacji. **Sztab niemiecki nie mógł posługiwać się danymi, które nie odpowiadają prawdzie.** Na to są oni za ostrożni i za dokładni. **Lekceważenie armii szwajcarskiej jest możliwym tylko w teoriach najzupełniejszego dyletanta.** Przedewszystkiem armia szwajcarska, dzięki swoistym warunkom, **rozporządza wspaniałym aparatem mobilizacyjnym.** Niech Pan przypomni sobie chociaż przeszloroczną mobilizację kantonu geneńskiego. Zarządzono ją o godzinie 12 w nocy. **O trzeciej rano stały przed koszarami w Genewie bataliony, które sprowadzono z wioski odległych o 60 i więcej kilometrów. Trzy godziny wystarczyły, aby spokojnych cywilów wyciągnąć z pod pierzyny, zamienić w jednostki bojowe i przetransportować na miejsce akcji wojskowej, w tym wypadku Genewy.** Odpada więc najważniejszy atut, którym operuje p. Augur, to jest moment zaskoczenia.

Inne również nie wytrzymują kryty-

Marek Romański.

(49)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Teraz przyszła kolej na komendę policji w Monte Carlo, gdzie potraktowano Nordena bardzo grzecznie, ale na pytanie o hrabiego Rola-Błockiego zrobiono zdziwioną minę. Skoro portjer hotelu „Negresco” — powiedziano mu — oznajmił, że ów pan wyjechał, to tak musi być, bo dławczy portjer miał mówić nieprawdę?

Eryk Norden był jednak zbyt szczerym lisem, by intuicyjnie nie wyczuć, że zarówno w dyrekcji kasyna gry, jak i w komendzie policji nie powiedziano mu prawdy.

Powrócił do hotelu „Negresco”.

Hall hotelowy był o tej porze pusty. Ten sam portjer, z którym poprzednio rozmawiał, siedział znużony w swej łozie.

Norden podeszedł ku niemu.

— Hrabia Edward Rola-Błocki z Warszawy? — rzucił krótko.

Portjer poznał Nordena. Przez głado wygoloną twarz hotelowego cerbera przebiegł ledwo dostrzegalny grymas niezadowolonia.

— Informowałem już pana, że wyjechał! — odparł natrętowi.

Eryk Norden położył na stole stufrankowy banknot.

— Hrabia Edward Rola-Błocki z Warszawy? — powtórzył.

Portjer spojrzął najpierw na banknot stufrankowy, potem na Nordena, który z za rogowych okularów śledził każdy ruch jego i — wzruszył ramionami.

Drugi stufrankowy banknot zjawił się obok pierwszego.

— Hrabia Błocki przegrał wczoraj w kasynie pół miliona franków, co się stało z hrabią Błockim?...

— Hrabia Błocki wyjechał, proszę pana!

Dwa nowe banknoty stufrankowe zostały bezszelestnie dołączone do dwu poprzednich. Hrabia Rola-Błocki nie wyjechał wczoraj z Monte Carlo? Popelniał wczoraj zamach samobójczy? Czy tak?...

Portjer zrezygnowany rozłożył ręce.

— Tak, proszę pana!...

Piąty banknot uzupełnił serje. Eryk Norden podsunął 500 franków portjerowi.

— Jak to było i gdzie?

— Kazano nam o tem milczeć... Dyrekcja kasyna...

— Wiem!... Proszę być pewnym mojej dyskrecji! Zresztą dziś wieczór opuszczam Monte Carlo...

— Hrabia Rola-Błocki postrzelił się wczoraj o jedenastej w nocy w swoim numerze...

— Żyje?...

— Tak! Przynajmniej dotąd!... Prze-

wieziono go ciężko-rannego do miejscowego szpitala...

— Czy depeoszowano w tej sprawie do rodziny hrabiego?

— Hrabia pozostawił listy, które zabrała policja... Ponieważ jest nadzieja utrzymania go przy życiu...

— Rozumiem! Wiem już wszystko!... Dziękuję!...

Eryk Norden skinął przyjaźnie głową portjerowi i opuścił hotel „Negresco”.

Podejrzenia jego okazały się słusznymi. To jednak, czego się dowiedział, fatalnie pogarszało sytuację...

Byłoby już lepiej, gdyby hrabia Edward Rola-Błocki zdrów i cały istotnie wyjechał do Polski...

Teraz jeszcze trzeba było przebyć ostatni etap. Eryk Norden mimo zmęczenia i wyczerpania udał się do wskazanego mu szpitala.

Przyjął go lekarz naczelny, stary siwy pan w długim białym kitlu o miłym ujmującym uśmiechu. Ponieważ przybył o wszystkim był znakomicie poinformowany, lekarz nie mógł zaprzeczyć, iż Edward Błocki znajduje się w szpitalu.

— Jest on pod moją opieką — mówił starszy pan, a na zapytanie o stan deperata rozłożył ręce.

— Stan jest bardzo ciężki! Nie waham się określić go jako beznadziejny Robimy, co się da... Nie mogę jednak ręczyć... Nie, przytomności dotąd nie odzyskał, być może nie odzyska jej wcale...

Konferencja Eryka Nordena z leka-

rzem naczelnym szpitala trwała około godziny. Norden napisał list do Błockiego i wręczył go lekarzowi z prośbą, by został on oddany młodemu samobójcy zaraz, gdy ten odzyska przytomność.

Treść rozmowy starego lekarza z tajemniczym gościem musiała być bardzo ważna i emocjonująca, ponieważ siwy pan był bardzo poruszony i obiecał wypełnić wszystkie polecenia Nordena.

— Niechże pan pamięta, panie doktorze — rzekł Eryk Norden, ściskając lekarzowi rękę na pożegnanie — że wchodzi tu w grę życie ludzkie! Niech pan pamięta.

W godzinę po opuszczeniu szpitala Norden znajdował się już w drodze powrotnej do Polski, gdzie w Warszawie Hanka Orsinj miała nazajutrz stanąć przed sądem.

ROZDZIAŁ XXX.

Za wszelką cenę!

Lekarz, pod którego opieką znajdował się Fred Fletcher, korespondent „Universalu” — był człowiekiem doświadczonym i niezłym obserwatorem.

Zauważył on też natychmiast, że od chwili, kiedy Edward Hoym odwiedził chorego oraz od momentu doręczenia Fredowi Fletcherowi wezwania na rozprawę w sprawie zamordowania ambasadorą van Bergen — dziennikarz popadł w stan stałego odrętwienia, które bynajmniej nie sprzyjało jego rekonwalescencji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

ki. Dotyczy się to kwestji zdolności obronnej armji szwajcarskiej.

— Pan pułkownik ma na myśli warunki terenowe?

— I terenowe i techniczne. Armja szwajcarska posiada doskonale wykwalifikowane górskie, zwłaszcza świetny park artyleryjski. Otóż tego nie da się zaimprovizować. Przykład: wojna włoska z Austrią. Najważniejsze oddziały frontu trzymali strzelcy alpejscy. Brak tych oddziałów a nadewszystko brak dostatecznie silnej artylerji górskiej zdecydował o klęsce pod Caporetto. Natomiast Col di Lama i pasmo Asiago nie zdołały sforsować najlepsze pułki tyrolskie. Ofensywa austriacka natknęła na bersaglierów — i skończyła się fiaskiem. A nie należy zapominać, że wyszkolonych dywizyj alpejskich Niemcy nie mają. Jednym pułkiem południowo-bawarskim — gór szwajcarskich forsować się nie da.

Powtórnie warunki terenowe. Przykłady z czasów napoleońskich są dzisiaj nieaktualne, chociażby ze względu na całkowicie odmienne zadania strategiczne. Co innego jest marsz doliną Hasli a co innego zdobywanie ufortyfikowanych pasm alpejskich. Przytem marsz ten musiałby z natury rzeczy przypominać ciężkie walki na froncie włoskim, aniżeli błyskawiczny atak na nizinach.

— Czy podejmując atak na Lyon przez Szwajcarję nie narażałaby się armja niemiecka na otoczenie w razie ofensywy francuskiej od strony Renu?

— Oczywiście, że tak. Odcięcie silni niemieckich od ich podstawy operacyjnej w Rzeszy, byłoby pierwszą konsekwencją ataku na Lyon przez Mont Blanc i Genewę. Trudno przypuszczać, aby sztab niemiecki decydował się stawiać wszystko na jedną i to bardzo niepewną kartę.

Mówiąc krótko: plan wojny ze Szwajcarją musi istnieć i stwierdzenie tego nie stanowi wcale odkrycia Ameryki. Ale jest ogromnie mało prawdopodobną rzeczą, aby właśnie ten plan wybrano w Berlinie jako najwłaściwszy sposób przeprowadzenia ataku na Francję.

Wspomniał pan o satyrze politycznej z 1913 r. Widziałem karykaturę Wilhelma, który pytał się żołnierza milicji szwajcarskiej: „No dobrze, jest was 100.000. A co będzie, jak przyjdzie z armją 200.000 Prusaków?” — „Nic — rzekł Szwajcar. Każdy z nas wyszrzelił dwa razy”.

Odpowiedz ta — kończył pułkownik, jest nie tylko dobrym żartem. Zawiera ona również realną, strategiczną prawdę. O ile trudny jest atak na Szwajcarję — o tyle obrona tego kraju jest problemem względnie łatwym. I dlatego mam wrażenie, iż dziennikarskie informacje p. Augura polegają na nieporozumieniu. Nie zmniejsza to jednak wcale obaw o konsekwencje tych nastrojów w Niemczech, które są Mieczem Damoklesa wiszącym nad pokojem Europy i świata.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Drobne wiadomości.

— W Polsce mamy 22000 miejsc wyszynku wódki i mimo to dochody monopolu spirytusowego spadają.

— Obrót towarowy Gdyni pobije w ciągu tego roku obrót towarowy Gdańska o pełne milion ton.

— Na 6 miesięcy więzienia skazano w Gdańsku bezrobotnego urzędnika za wykrzykiwanie w stanie pijanym na ulicy wyzwisk przeciwko Hitlerowi.

— Najlepsze orkiestry wojskowe w Europie posiadają: Francja i Hiszpania.

— W Chotomowie pod Warszawą za pieniądze ofiarowane przez Ojca św. budują sierociniec na 100 dzieci.

— Bej Tunisu udekorował prymasa Afryki, arcybiskupa kartagińskiego Lemaitze, wielką wstęgą orderu w uznaniu „szlachetnych zalet służki chwalebego Boga”.

— Niemcy o św. Wojciechu. Józef Jäkel ogłosił drukiem monografię o św. Wojciechu pod tytułem „Der Gotteswanderer”.

— Dzieci Sienkiewicza ofiarowały dla Muzeum Narodowego w Warszawie pamiętki (pióro i manuskrypty) po wielkim pisarzu.

— W powiecie sierpeckim rozpoczęta została budowa nowej szosy państwowej Rypin—Zurmin—Mława.

— „Błękitne koszule”. Obok wiśniowych koszul pojawiły się na polskim Śląsku — błękitne, nowej grupy narodowych (sanacyjnych) socjalistów.

— W Nowym Jorku zmarł przywódca socjalistów amerykańskich Morris Hillquit (żyd Hilkwicz, urodzony 1870 r. w Rydze).

Lekarz dyżurny telefon nr. 12-40.
Dyżurni lekarskie dnia 11 bm.: dzienny: dr. Flisowski i dr. Herzberg. Nocny: dr. Tomaszunas i dr. Oehlich.
Kino „MORSKIE OKO”. Monumentalne arcydzieło filmowe p. t. „Nowa pieśń” i nadprogram dźwiękowy.
Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki obraz z życia żeglarskiego p. t. „Czarny kapitan” i dźwiękowy nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-03 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-03.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

CZĘŚCIOWY STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Zaledwie zaznaczył się, dzięki usilnym zabiegom Komisarjatu Rządu, ruch budowlany w Gdyni, łagodzący nieco klęskę bezrobocia, a już niska demagogja rozpoczęła swą destruktywną robotę wśród robotników budowlanych.

Na tle taryfy cennikowej powstał najniespodziewaniej zatarg, wywołany prawdopodobnie przez podjudzanie skrajnie lewicowych elementów.

Dla załagodzenia zatargu zwołana została przez Inspektorat Pracy konferencja o bu zwiatków robotniczych, t. j. Z.Z.Z. i P.P.S.C.K.W. z pracodawcami. Na konferencję przybyli pracodawcy i przedstawiciele Z.Z.Z., natomiast przedstawiciele P.P.S. udziału stanowczo odmówili, żądając osobnej konferencji, na co nie zgodzili się znów

Powrót zwycięzców

Punktualnie o godzinie 8-ej rano przybił dnia 15 bm. do nadbrzeża polskiego s. s. „Kościszko”, wiozący naszych laureatów międzynarodowych zawodów balonowych kpt. Hynka i por. Burzyńskiego.

Już zdala widać krzającego się na pomoście kapitańskim naszego popularnego „wilka morskiego” kpt. Borkowskiego.

Na wybrzeżu wśród licznych „cywilów” i grup młodzieży szkolnej obojga płci, odbijają się złotymi czapkami i wyłogami nasze orły przestworzy, oczekujący niecierpliwie pojawienia się ich chwala światłowa okrzytki towarzyszy. Tuż obok czeka również spora grupka „szczerów lądowych” z bataljonów morskich i obrony przeciwlotniczej. Tuż przy trapie oczekują spuszczenia go wicekomisarz rządu inż. Szaniawski z dyrektorem Urzędu Morskiego inż. Legowski i wiceprezesem miejscowego LOPP. dr. Pikorem, którzy przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego udają się wraz z delegacjami organizacji społecznych i wojskowych, oficerami i przedstawicielami prasy, na statek, aby przywitać pomnożycieli sławy polskiej. Jako pierwsza

„C. W. L.”

Nie jest to wprawdzie żaden znak kabalistyczny, a przecież kryjący zdumiewającą tajemnicę której posiadaczem jest cichy, skromny nikomu nieznanym staruszek.

Wśród łak chyłnych, w skromnym domku p. Michała Sokołowskiego, zamieszkał pewnego rodzaju cudotwórcę, który spowodować może wielki przewrót w dziedzinie radjofonji swoim tajemniczym „C. W. L.”.

Otóż to „C. W. L.” jest to mały aparat, w formie okrągłego pudełeczka, umożliwiający odbiór audycji radjowej na głośnik, bez pomocy lamp, akumulatorów i baterji, a wynalazcą jego jest około 60-letni p. Witold Lipiński.

Jeden z tutejszych redaktorów odwiedził tego niezmiernie ciekawego samotnika, aby naocznie przekonać się o działaniu tego niezwykłego aparatu.

Koło domku eposztręga cztery wysokie maszty drewniane z antenami. Na poddaszu zaś tego domku urządził sobie wynalazca skromne laboratorium, w którym na stole spozstręga kilka małych aparatów oraz kilka głośników.

Z jednej z tych głośników dolatują całkiem wyraźnie bez najmniejszych szmerów zupełnie naturalne słowa komendy gimnastycznej z porannej audycji warszawskiej.

— Przybywacie Paniowie cokolwiek za późno — mówi z żalem p. Lipiński. — Pół godziny wcześniej mógłbym zademonstrować odbiór rozgłośni berlińskiej. Obecnie zostaje do dyspozycji jeszcze tylko Królewiec...

Gospodarz bierze do rąk ewoje małe cudo, kręci czemś i za chwilę wydobywają się z głośnika najpierw ciche dźwięki muzyki, które po chwili nabierają coraz silniejszego brzmienia, a wreszcie słycać wyraźnie język niemiecki a wkrótce rozbrzmiewa niezwykle czysta komenda gimnastyczna tym razem z Królewca.

Aparatem tym, jak zapewnia nas p. Lipiński, można na słuchawki odbierać całkiem wyraźnie oprócz Warszawy, także stacje w Koenigswoosterhausen, Moskwie, Leningradzie, Kownie, Pradze oraz Budapeszt, Królewiec, Gdańsk i kilka jeszcze innych rozgłośni. Zaś na głośnik można otrzymać całkiem wyraźnie audycję z Warszawy, a przy sprzyjających warunkach

pracodawcy, wobec czego Inspektorat Pracy zmuszony był konferencję odroczyć.

W odpowiedzi na to P.P.S. ogłosiła strajk, który jednakże tylko częściowo miał powodzenie, gdyż członkowie Z.Z.Z. udziału nie wzięli.

Usiłowane akta teroru policja w zarodku zlikwidowała.

DOCHODY PORTU GDYŃSKIEGO.

W pierwszej połowie roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia do 30 września br. ogólne dochody portu gdyńskiego (Urzędu Morskiego) z wszelkich opłat portowych, dzierżaw etc. wyniosły 2.530.844,30 zł. W preliminarzu budżetowym zwyczajnym na cały bieżący rok przewidywano dochody w kwocie 4.841.300 zł, z czego wynika, że za półrocze przypadałoby 2.420.650 zł, zatem nadwyżka osiągniętych dochodów w stosunku do preliminowanych za pierwsze półrocze wynosi 110.194,30 zł.

PUBLICYSTA WĘGIERSKI W GDYNI.

Przyjechał z Warszawy do Gdyni znany publicysta węgierski i wielki przyjaciel Polski Tomcsanyi Janos, który złożył wizytę komisarzowi rządu i dyrektorowi Urzędu Morskiego. Następnie zwiędził miasto i port. Tomcsanyi napisał po węgiersku większą pracę p. t. „Lengyelország” (szkice i studia o Polsce), następnie tłumaczył na język węgierski „Chłopów” Remonta, a w czasie ostatniego pobytu w Warszawie wygłosił w języku polskim odczyt o literaturze węgierskiej.

Na drugim pokładzie obok salonu kapitańskiego witają rozpromienione twarze,

Gdynia nie poniesie szkody przez polsko-gdańską umowę.

Obawy żywione przez nasze sfery gospodarcze, że port gdyński poniesie znaczny uszczerbek wskutek zapewnienia Gdańskowi w polsko-gdańskiej umowie kontyngentu 5.000.000 ton przeladunku, będą prawdopodobnie zbyt bezsensowne, gdyż jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, obrót w porcie gdyńskim wcale się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, wzrósł on tego roku bardzo znacznie w stosunku do ubiegłego roku. Kiedy bowiem wszystkie porty bałtyckie wykazują znaczny ubytek w przeladunkach, to Gdynia wykazuje za ubiegłych 9 miesięcy bieżącego

tryskające zdrowiem i zadowoleniem kpt. Hynka i por. Burzyńskiego, których w momencie otaczają przyjaciele, koledzy no i... rój fotografów. Przywitanie pozbawione jest wszelkiej ceremonijności. Czuję w nim natomiast dużo serdecznego ciepła radości ze szczęśliwego powrotu, poufale koleżeńskiej i przyjacielskiej. Każdy pragnie uścisnąć bodaj dzień dzielnych orłów. Gościnnie jak zawsze kapitan Borkowski raczy przybyłych na statek gości, a zwłaszcza panie, owocami południowymi, marynarze rozpakowują tymczasem ze skrzyni wspaniałą zdobycz laureatów, nagrodę Gordon-Beneta, ważącą bagatelę tylko... 140 funtów, aby ją pokazać zebranym. Jest to wspaniały, blisko metrowej wysokości spiżowy posazek, dźwigający srebrny balon lotniczy na wysokim piedestale, na którym wyrzta jest na srebrnej tablicy dedykacja.

Po tym powitaniu, mającym więcej charakteru familijny, wszyscy opuszczają statek wśród gromkich okrzyków „niech żyją” licznie zebranej publiczności i młodzieży.

U stóp trapu na obrzeżu wita oficjalnie imieniem prezydium LOPP. gdyńskiego zwycięzców krótkim serdecznym przemówieniem dr. Pikor, poczem dwie uroczyste uczennice jako przedstawicielki gimnazjów dr. Zegarskiego i SS. Urszulanek wręczają im wiązankę kwiatów, a muzyka kolejowego P. W. grmi pieśń Legionów.

Jeszcze raz dźwiga dwóch mocnych marynarzy zwycięzców w górę, ażeby zobaczyć ich mogła młodzież i zebrana publiczność.

Wpót z nabrzeża obaj zwycięzcy w towarzystwie pani Hynkowej i wicekomisarza rządu wśród niemiłkających okrzyków udają się do miasta, aby zameldować swój powrót służbowo u swych przełożonych władz wojskowych.

Po skromnym przyjęciu u komisarza rządu inż. Szaniawskiego, mili goście odjechali w południe pociągiem pospiesznym do Warszawy, gdzie oczekuje ich wspaniałe przyjęcie.

roku wzrost przeladunków w stosunku do ubiegłego roku o 700.000 ton, osiągając z końcem września br. rekordowy przeladunek około 4.800.000 ton.

Do końca bieżącego roku spodziewać się należy, że wobec wzmoczonego tranzytu czesko-słowackiego i innych państw ościennych, przeladunek portu gdyńskiego dojdzie do 6.000.000 ton.

Pozatem dowiedzieliśmy się, że wpływy, jakie Urząd Morski osiągnął już tego roku z eksploatacji portu gdyńskiego, po pokryciu wszystkich kosztów bieżących (bez amortyzacji i wydatków na inwestycje) przyniosł Skarbowi Państwa na czysto 1.800.000 zł czyli że do końca roku budżetowego należy oczekiwać ogólnych zysków czystych około 3.000.000 zł.

Jeżeli więc port nasz w dobie przesilenia gospodarczego przynosi nam już tak poważne zyski, w takim razie w normalnych warunkach gospodarczych otwierają nam się wspaniałe widoki dla rentowności naszego portu.

Nadzieja ta jednak zściść się będzie mogła tylko wówczas, jeżeli po przeprowadzonej obecnie czystce w administracji portu i departamentu morskim, nie dopuszczone zostaną do tej administracji żadne elementy, pragnące na miensiu państwowem żerować.

Obawa ta nasuwa nam się w związku z uporczywie krążącą pogłoską, jakoby usilne zabiegi o zdobycie stanowiska dyrektora Urzędu Morskiego, zajmowanego obecnie przez znakomitego fachowca, człowieka energicznego, a co najważniejsze, kryształowego charakteru, czynił jeden z ludzi reżimu p. Hilchena.

Mamy jednak nadzieję, że przed tem niebezpieczeństwem zdoła ochronić nasz port nowy, najlepsza opinia ciesząc się dyrektor departamentu.

Zapas złota w Banku Polskim wzrasta.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu pierwszej dekady bież. miesiąca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 100 tys. zł do 473.6 milj. zł, zapas dewiz wzrósł o 5,2 milj. do 79,3 milj. zł.

Obieg banknotów obniżył się o 25,8 milj. zł do sumy 1.004,7 milj. Pokrycie złotem podniosło się z 43,42% do 43,59%.

Ciekawy wyrok N. T. A. w sprawie aptekarstwa.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Trybunał administracyjny wydał orzeczenie w sprawie ograniczania koncesyj na składy apteczne. W wyroku swym Najwyższy Trybunał Administracyjny uzasadnia, iż nieudzielanie zezwoleń na otwarcie apteki z tej racji, że w mieście jest już dostateczna ilość aptek, nie wytrzymuje krytyki. Nie jest to prawnym powodem do odmowy.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Kubiak, Królowej Jadwigi 30.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Gdybym miał milion”.
Kino X: „Tragedia nad Bosforem”.
Żołnierskie: „Republika piratów”.
Nieszczęśliwy wypadek. W Modlibożycach (pow. inowrocławski) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 59-letni staruszek niej. Jan Ligocki. Ligocki składając słomę na strych, zalał się wraz z rusztowaniem i spadł z wysokości jednego piętra. Spadając dostał się pod rusztowanie, przyczem doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz wewnętrznych kaleceń. Przewieziono go do szpitala w Inowrocławiu. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Groźny pożar w laboratorium. Dnia 13. bm. wybuchł groźny pożar w laboratorium p. Kaźmierczaka przy ul. Królowej Jadwigi. Pożar spowodował pomocnik przez nieostrożność. Zapaliła mu się puszka z froterem, poczem pożar przeniósł się na inne łatwo palne chemikalia. Straty przekraczają sumę 3000 zł. Jest to już drugi zrzędu groźny pożar w śródmieściu w tym miesiącu.

Strzelno.

Jubileusz towarzystwa śpiewu. Z okazji 20-lecia swego istnienia Towarzystwo śpiewu „Harmonia” urządziło uroczyste zebranie połączone z kawką i zabawą taneczną.

Dur brzuszny dalej grasuje. W Strzelnie i Cichrzu stwierdzono nowe wypadki zapadnięcia na dur brzuszny.

Z polowania. P. Stanisław Grzeszkowiak ubił na swym terenie łowieckim Ostrowo—Skrzynka rzadki okaz jelenia czternastaka; wagi około 4 centnarów.

Mogilno.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. Ogrodników Zawodowych. Uzupełniono zarząd wybierając na drugiego ławnika p. Tuczyńskiego z Świerkówca, do komisji rewizyjnej wszedł p. Korzkowski z Szydłowa.

Zebranie ku czci królowej Jadwigi. Staraniem S. M. P. odbyło się w salce parafialnej zebranie ku czci królowej Jadwigi. Piękny program wypełniły słowa wstępne prezesa p. Kausówny, referat patrona ks. Kubickiego oraz śpiewy chóru kościelnego pod batutą dyrygenta p. Żurawskiego. Deklamację wygłosiła druchna Owczarczykówna. Druchny wystawiły obraz sceniczny „Módl się za nami” i „Ofiara królowej Jadwigi”.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem grodzkim odpowiadali: Kośmicki Br. robotnik, z Stawisk za kradzież z niezamkniętego chlewa dwóch prosiaków na szkodę biednej robotnicy Pelagji Cwiklińskiej z Żalna, za co został zasądzony na karę aresztu przez 4 miesiące z zawieszeniem na 3 lata. Lewandowski Szczepan robotnik z Pakości za kradzież węgla z pociągu otrzymał karę dwóch miesięcy aresztu. Smaruj Natalja i Kaczor Helena robotnice z Krzekatowa za kradzież koniczyzny na szkodę rolnika Muszyńskiego zostały skazane po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata i ponoszenie kosztów.

Kradzieże zboża. Na szkodę rolnika Grabkiego Edwarda z Kruszy Podlutowej (pow. mogileński) skradziono ze śpichrza około 5 ctr. pszenicy wartości 55 zł. Nieznani sprawcy włamali się do śpichrza rolnika Powalowskiego Ignacego w Bożejewicach (pow. mogileński) i zabrali około 10 ctr. jęczmienia wartości 78 złotych.

Wyrzysk.

Urząd Skarbowy w Wyrzysku podaje do wiadomości, że płatnicy zamieszkali na terytorium miasta Nakła i Mroczy oraz gmin i obszarów dworskich Augustowo, Anieliny, Borzyszkowo, Białowieża, Broniewo, Bielawy, Czamun, Chwałka, Chrząstkowo, Dębowice, Drażno, Drażonek, Dębowo, Drzewianowo, Głiszcz, Ignalin, Jaskowo, Janowo, Katarzyniec, Konstantowo, Kaźmierzewo, Krukówko, Krukowo, Kosowo, Kaziągóra, Karnowo, Karnówko, Lubaszcz, Matyldzin, Mierucin, Mrocza, Mrocza dwór, Modrakowo, Młodziszyn, Małocin, Młyn Rudka, Nowakówko, Ostrówek, Ostrowo, Orle, Orlinek, Orzelski Młyn, Olszewka, Puszczka, Paterek, Polichno, Polichnowo, Runowo Kr., Rajgród, Rościmin, Rożniny, Rozważyn, Skoraczewiec, Skoraczewo, Stupówko, Siekierkówko, Suchary, Smielin, Tonin, Toninek, Tuszkowo, Trzeciwnica, Wawelno, Wiele, Witostaw, Witostawek, Wyrza i Zahartowo winni dokonywać wpłat z tytułu wszelkich należności państwowych wymierzonych przez Urząd Skarbowy w Wyrzysku oraz z tytułu kosztów egzekucyjnych wy-

łącznie w Kasie Ekspozytury wyrzyskiego Urzędu Skarbowego w Nakle (ul. Pocztowa) względnie przekazywać za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 200506 na rachunek tejże Ekspozytury. Przekazywanie wpłat za pośrednictwem P. K. O. konto Nr. 200958 na rachunek Urzędu Skarbowego w Wyrzysku powoduje opóźnienie w księgowaniu uiszczonych należności co nie leży w interesie płatników zamieszkałych na terenie wyżej wyszczególnionych miast względnie gmin wiejskich.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11.30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Kawalsada”.
Światowid: „Miłość w aucie”.
Palace: „Dixiana”.
Lira: „Biały upiór”.
Corso: „W każdym porcie dziewczyna”.

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 17. bm. o godz. 20 — tani wtorek — „Dwadzieścia dni kozy”, komedia w 3 aktach M. Henequina. Ceny najniższe od 25 gr do 1.45 zł.

Ciekawe rewizje. Na zarządzenie władz prokuratorskich odbyła się w ostatnim czasie rewizja u p. Szychalskiego w Toruniu. Z uwagi na toczące się śledztwo szczegóły rewizji trzymane są w tajemnicy.

NIETYLKO

ksiądz
profesor
lekarz
advokat
inżynier
ziemianin
przemysłowiec
kupiec
wojskowy
urzędnik

ale także

co inteligentniejszy

rzemieślnik
rolnik
robotnik

czyta nie prasę zależną — liberyjną, lecz największy i jedyny niezależny organ Polski Zachodniej —

DZIENNIK BYDGOSKI

Prosimy pamiętać o jednaniu pismu naszemu nowych abonentów.

CHELMNO. Likwidacja Inspektoratu Szkolnego. Zniesiony został z dniem 10. bm. inspektorat szkolny w Chełmnie i włączony do inspektoratu toruńskiego. Odtąd wszelką korespondencję oraz sprawy urzędowe należy odsyłać do inspektoratu w Toruniu, ul. Sienkiewicza 11, któremu powiat chełmiński podlega.

ŚWIEKATOWO. Srebrne gody obchodził emerytowany urzędnik p. Józef Kufel z swą żoną, zamieszkałi w Charlottenburg (Niemcy). Przybyli do brata swego F. Kuffa, by swe srebrne gody małżeńskie obchodzili w gronie rodziny w kraju rodzinnym. Życzymy jubilatowi doczekania złotych godów. „Szczęść Boże”.

× Piękna uroczystość w klasztorze chełmińskim. Udział księży biskupów i licznych duchowieństwa.

Chełmno. Ciche, prastare polskie Chełmno było świadkiem bardzo podniosłej uroczystości klasztoru chełmińskiego zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Oto w dniu 27 maja 1933 r. Ojciec św. Pius XI zaliczył siostrę Katarzynę Labouré w poczet błogosławionych. Tym aktem uroczystym wypełnił radością serca 40 tysięcy Sióstr Miłosierdzia, rozsznanych po całym świecie.

Z okazji tej odbyło się w ub. piątek, sobotę i niedzielę w kościele klasztorowym w Chełmnie uroczyste triduum, w którym wzięli udział: J. E. ks. biskup Okoniewski, J. E. ks. biskup Dominik, ks. superior Porzycki ze zgromadzenia księży misjonarzy, przybyli z Brazylii, ks. prałat Szydlik z Chełmży, ks. dr. Feicht z Bydgoszczy, ks. prob. Wróblewski z Wągrowca oraz liczne duchowieństwo miejscowe i z okolicy. Uroczystość zapoczątkowano wstępniemi nieszporami, w obecności J. E. ks. biskupa Dominika przybyłego do Chełmna już w przeddzień uroczystości. W piątek rano o godz. 6 odbyła się prymarja z wystawieniem Najw.

Pierwszy milion

na Nr. 61.415

oraz
225.000,— zł. na Nr. 5.351 **100.000,— zł.** na Nr. 107.462
100.000,— zł. na Nr. 112.612 **75.000,— zł.** na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po
20.000,— 15.000,— 10.000,— zł. i t. d.

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i SKA

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2

Centrala Katowice.

P. K. O. Nr. 304.761

(19247)

To też wszyscy grają u Kaftala.

Losy I Klasy 28-ej Loterii są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry, ciągnięcie odbędzie się już **19 października br.**

Kaftal to synonim szczęścia!

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek Gł. 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ludzie za kratami” z Borisem Carlowem.

Gryf: „Żółty książę” z Ramonem Navarro.

Orzeł: „Pocałunek skazańca” oraz „Pierwszy pocałunek”.

Teatr Miejski.

Wobec niebывалego sukcesu jaki odniosła świetna artystka Jadwiga Zaklicka w Grudziądzu, kierownictwo teatru zaprosiło Zaklicką na jeszcze jeden występ. Zaklicka wystąpi w czwartek, w komedji Zagona „Dzimb”. Początek o godz. 8.

Na Polską Flotę Narodową. Donosiliśmy o tem, że p. J. Gawroński odstąpił swoje obligacje pożyczkowe na cele rozbudowy floty narodowej. Za jego przykładem poszedł p. radca Witkowski, przekazując na ten sam cel 500 zł, oraz urzędnicy Monopoli Tytoniowego w Grudziądzu, którzy ofiarowali odsetki od subskrybowanej pożyczki. Podobnie wspaniałomyślnie postąpił p. aptekarz Szczerbicki, który wystosował list do Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej w Warszawie z uwiadomieniem, że odstępuje do jego dyspozycji swoją obligację w wysokości 300 zł. Kto następny?

Publiczne zaproszenie. Zarząd Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu zwraca się niniejszem za pośrednictwem naszego pisma do wszystkich pp. przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i kościelnych, do wszystkich instytucji i rządów wszelakich polskich towarzystw społecznych, kulturalno-oświatowych, gimnastycznych i sportowych oraz zawodowych z uprzejmą prośbą o łaskawe przybycie na wspólne posiedzenie, które odbędzie się w najbliższy wtorek, 17. bm. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej w Ratuszu, celem ukonstytuowania komitetu honorowego i wykonawczego „Tygodnia Propagandowego Związku Obrony Kresów Zachodnich” wyznaczonego dla Pomorza na czas od niedzieli 29. bm. do niedzieli 5 listopada br.

Tajemnica trupa w Cytadeli wyjaśnia się. Jak donosiliśmy, zastrzelony został w Cytadeli pewien nieznajomy człowiek, który w tajemniczy sposób dostał się do Cytadeli i nocą próbował wydostać się niepostrzeżenie. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby tajemnicę wyjaśniły. Jak obecnie stwierdzono, trupem jest śp. Marcin Kulik, woźny Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu. Czego K. szukał o tej porze w Cytadeli i dostał się na tereny wojskowe, narazie nie wiadomo. Stwierdzono dotychczas, że K. wyszedł z domu ul. Nadgórna 35, gdzie zamieszkiwał jako sublokator w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie dostał się na tereny Cytadeli w stanie nietrzeźwym i w tak tragiczny sposób zakończył swe życie. Śp. Kulik osierocił żonę i dwójkę dzieci, zamieszkujących w Warszawie.

Powtarzające się wybryki surowo należy napiętnować. Przed niedawnym czasem pisaliśmy o karygodnym wybryku na jaki pozwoliła sobie lobuzerja przeciągając linę przez szosę, dziś z oburzeniem notujemy podobny wypadek. Mia nowicie na szosie chełmińskiej obok strzelnicy zauważył patrol policyjny w nocy o godz. 3 trzy duże kamienie ułożone na środku szosy, które spowodować mogły katastrofę samochodową. Policja kamienie usunęła, sprawców jednak dotychczas nie ujawniono.

Co kto zgubił? W czasie od 1 do 30 września 1933 r. znaleziono i złożono w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego niżej wyszczególnione przedmioty: płaszcz damski, okulary, broszki, kapelusz i portmonek. Poza powyższymi przedmiotami znajdują się jeszcze wielka ilość dawniej złożonych a dotąd nieodebranych przedmiotów, które prawi właściciele po udowodnieniu własności odebrać mogą w Ratuszu, pokój 213 w godz. od 10—13.

Dwie rozprawy za uprawianie czynów nierządnych. Sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę przeciw staruszkowi 73-letniemu Pawłowi Zielińskiemu z Rozentalu pow. Grudziądz oskarżonemu o wielokrotne dopuszczanie się czynów nierządnych wobec 7-letniej dziewczynki. Po przesłuchaniu świadków i udowodnieniu winy skazał sąd staruszką na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5. — W drugim wypadku odpowiadał 18-letni Jan Sarnowski z Grudziądza za to, że w dniu 14. 10. ub. roku zwabił do ustępu domu, w którym mieszkał 9-letnią dziewczynkę i dopuścił się na niej czynów nierządnych. Za czyn swój skazany został na oddanie do zakładu poprawczego, z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Szczerw.

Złote gody małżeńskie. W sobotę 14. bm. małżonkowie 77-letni Antoni Sulewski z małżonką swą 71-letnią Anną z Brandtów zam. w Tczewie przy ul. Królewieckiej 21 obchodzili złote gody małżeńskie. Sędziwym jubilatom „Szczęść Boże”.

Srebrne gody małżeńskie obchodził kupiec p. Konrad Wiśniewski zam. w Tczewie w Rynku z małżonką swą. Jubilatom, którzy od szeregu lat są stałymi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego”, życzymy wszelkiej pomyślności i szczęśliwego doczekania złotych god małżeńskich.

Zebranie Koła Rodziny Policyjnej w Tczewie odbędzie się we wtorek, 17. bm. w sali biblioteki policyjnej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 października 1933 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Gerarda Majoli w.
Jutro: Małgorzaty Alacoque p.
Wschód słońca o godzinie 6.26.
Zachód słońca o godzinie 17.04.

Stan pogody

Pochmurno i dżdżysto, miejscami słonecznie o umiarkowanym zachmurzeniu nieba.



DYZURY NOCNE APTEK

od 16. X. — 22. X. 1933 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem.
- 2) Apteka pod Koroną.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek „DZIMBI“, pogodna komedia Zagona z niezrównaną Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. Na sobotniej premierze licznie zebrana publiczność entuzjastycznie przyjmowała zarówno ciekawą komedię jak też i uroczą wykonawczynię tytułowej postaci. Cały zespół dostrajał się do wysokiego poziomu całości, nad którą czuwał reżyser Niewiarowicz.

W pełnych próbach „PRZYJACIELE“, komedia Al. hr. Fredry, którą teatr nasz oficjalnie zainauguruje nowy sezon.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 8. POLNA DROGA.

Pokłosie niedzielne.

Czy Państwo byli łaskawi zauważyć, że nie umiemy się bawić? Że pozostajemy w szponach szkodliwego konwenansu, który każe nam na codzien i na niedzielę robić beznadziejnie znużoną twarz w każdej sytuacji życiowej.

— Phi! — wydyma wzdardliwie bez talentu karmionowane usta w miarę piękna Bydgoszczanka — lepsze rzeczy widziałam.

— Ee! — marszczy brew elegancki młody człowiek — to dobre dla prowincji!

A, prawdę mówiąc, to ani jedna ani drugi nie poza końcem własnego nosa nie widzieli. I naprawdę mieliby ochotę głośno i szczerze się zaśmiać, ale cóż? Nie wypada.

W gorących Włoszech publiczność nie hamuje swoich uczuć. Nie podoba jej się coś — gwizdże i krzyczy. Podoba się — klaszcze, też krzyczy i obrzuca swoich ubuściuńców pomarańczami. U nas z pomarańczami nie da się nic zrobić, choćby z powodu cła. Nie namawiam również do rzucania np. na scenę teatru coraz

tańszych wprawdzie ale coraz bardziej zepsutych bananów. Ale dlaczego się głośno nie pośmieć, nie klaskać, gdy warto, nie cieszyć się z tego, co nam dzisiaj życie daje.

U nas nie się nie udaje. Jakaś defilada. Raduje się serce, raduje się dusza, ale żeby jakoś zmanifestować swoje uczucia — nie, nie można!

Jakiś pokaz, rewja — każdy siedzi nadęty i niewiadomo z czego dumny i w braku lepszego zajęcia bierze za złe każdemu, kto wyłamuje się z pod ogólnie przyjętego systemu, kto czuje się swobodniej i radośniej. Sami lordowie z Kołomyi.

Manifest jest wyraźny. Śmiejemy się, cieszymy się, bawmy się, sami stwarzamy atmosferę ra-

dości dokoła siebie. To wcale nie jest szczyt dobrego tonu krzywić się na wszystko i udawać że nic już nie jest zdolne nas zainteresować, a w czterech ścianach domowego zacisza dopiero zdradzać swoje właściwe oblicze. Trzeba żyć z ludźmi i dla ludzi.

Wracając do szczegółów wczorajszej niedzieli, rejestrujemy:

poświęcenie sztandaru VIII drużyny harcerskiej im. Władysława Jagiełły;

akademję urządzoną przez Konferencję Pańców św. Wincentego a Paulo przy parafii farniej z okazji setnej rocznicy założenia pierwszej konferencji przez Fryderyka Ozanama;

drugi koncert Niedzielskiego.

I to wszystko! (hak)

Bydgoski astrolog trafnie przewiduje zmiany w sytuacji politycznej.

Znany astrolog bydgoski p. Fr. A. Prengel pisał w numerze „Dziennika“ z dnia 5 bm., że „październik stoi pod wpływem Urana, planety niespodzianek, że liczyć się trzeba z ważnymi wydarzeniami na arenie świata, burzliwymi nastrojami i nagłymi zmianami w niektórych krajach. Szczególnie silnie ma ten wpływ działać w drugiej połowie miesiąca, gdyż w dniu 19 dochodzi do ścisłego przeciwstawienia między planetą Uranem a słońcem.

Nie mówiąc o dotychczasowych wydarzeniach z bm., — sobotnie wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, opuszczenie konferencji rozbrojeniowej i rozwiązanie reichstagu, to prawdziwa Uranusowa bomba, nieoczekiwana nawet — jak radio gło-

si — przez faszystowskie Włochy. Jest to jeszcze jeden namacalny dowód prawdziwości prognoz astrologicznych, robionych na podstawach naukowych. „Dziennik Bydgoski“, podając te prognozy, przysługuje się czytelnikom, wskazując na ogólny bieg wypadków przyszłych.

Należy zaznaczyć, że zawarty przez p. prez. Mościckiego ślub z p. Dobrzańską przez powiadziany został przez p. Prengla rok temu w „Polskim Kalendarzu Astrologicznym“ na r. 1933. Astrolog nasz otrzymuje z całego kraju korespondencję z wyrazami zdziwienia, jak mógł tak trafnie przepowiedzieć rzecz „wprost niemożliwą“, boć przecież ledwie rok upłynął od śmierci s. p. Michalina Mościckiej...

Śpiewakom hitlerowskim nie pozwolono śpiewać...

Starostwo grodzkie w Bydgoszczy wydało zakaz urzędzenia koncertu przez śpiewaków niemieckich z Gdańska. Również w Grudziądzu koncert z powodu zakazu władz polskich nie doszedł do skutku. Z tego powodu tujejsza „Deutsche Rundschau“ lamentuje, uważając, że związki śpiewacze nie są zrzeszeniami agitacyjnymi, lecz wyłącznym ich celem jest kultura śpiewacza. „Deutsche Rundschau“ przypuszcza

iż przy wydawaniu zakazu kierowano się względami politycznymi.

Uroczystość w Fordonie.

W sobotę, 14. bm. Fordon był świadkiem pięknej uroczystości. Przy licznych udziałach ludności katolickiej z miasta i okolicy ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina dokonał ceremonii konsekracji kościoła. Władze państwową reprezentował p. starosta dr. Nowak z Bydgoszczy.

WSZYSCY WYGRYWAJĄ NA LOSY Z KOLEKTURY „UŚMIECH

Bydgoszcz kolebką i miejscem zjazdu Związku Niższych Urzędników Poczтовых.

Zarząd główny Związku niższych pracowników poczty, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, urzędujący w Warszawie, zwołał delegatów kół na V-ty walny zjazd do Bydgoszczy.

Zjazd odbędzie się 22 i 23 października według ustalonego programu:

- Niedziela, dnia 22 października br.:**
 - Zbiórka delegatów ze sztandarami o godzinie 8.30 na dziedzińcu urzędu pocztowego Bydgoszcz I.
 - Msza św. o godz. 10 w kościele św. Trójcy na intencję pomyślnych obrad. Po mszy św. pochód na grób Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca.
 - Otwarcie zjazdu: przemówienia powitalne, wybór prezydium zjazdu, zatwierdzenie regulaminu zjazdu i przyjęcie porządku obrad, wybór Komisji i odczytanie depesz holdowniczych do Głowy

- Państwa i Władz.
- 4. **Uroczystość ku czci 10-lecia powstania Kola miejscowego Bydgoszcz**, przemówienia prezesów: kola miejscowego, okręgowego i zarządu głównego.
- 5. Sprawozdania: zarządu głównego i Komisji rewizyjnej.

Poniedziałek, dnia 23 października br.: Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybory zarządu głównego i głównej Komisji rewizyjnej, sprawozdania poszczególnych komisji, uchwały, wolne wnioski i zamknięcie zjazdu.

Na zjazd przybędą do Bydgoszczy delegacje w liczbie około 200 osób z całej Polski. Zjazd pocztowców zajmować się będzie również kwestjami zawodowymi, jak sprawa nowej pragmatyki służbowej, możliwości uregulowania niezwykle ciężkich warunków, w jakich żyją pracownicy niższej poczty i telegrafu. M. in. ma zapasę uchwała o konieczności uzbrojenia w broń krótką tych wszystkich niższych funkcjonarjuszy pocztowych, którzy roznoszą przekazy pieniężne, aby zmniejszyć ryzyko możliwości utraty życia wskutek napadu.

ra to grupa subskrybowała na terenie województwa ponad 7 milj. złotych.

Pożyczkę Narodową subskrybowało w Poznańskiem, nie licząc urzędników państwowych i wojska, ogółem 84.415 osób.

Z zawodów wolnych subskrybowało pożyczkę:

- a) 689 lekarzy na kwotę 916.500 zł, przelicznając w przeważającej części na pożyczkę należności od Kas Chorzych;
- b) 419 adwokatów i notariuszy na kwotę 324.150 zł;

c) 572 duchownych na kwotę 155.950 zł (w tem 97 pastorów ewangelickich na kwotę 28.450 zł).

Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież szkolna, która subskrybowała w 624 wypadkach kwotę 64.650 zł.

9.192 robotników fizycznych subskrybowało pożyczkę w sumie 678.600 zł. Grupa pracowników wykazuje poza tem najsilniejszy udział w ogólnej ilości subskrybentów.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 9. DRZEWA I JEZIORO.

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziały I w szkole wydziałowej, ulica Konarskiego od godziny 6-ej. Ćwiczenia senjerek od godziny 7-ej tamże.

Jutro, we wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-9 w gimnazjum żeńskim przy ul. Staszica, a nie, jak dotąd, w gimnazjum Kopernika.

— Kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego przeniesiony został do Liceum Handlowego, a to ze względu na wielką ilość uczestników. Dalszych zgłoszeń na kurs zarząd Kola Szybowcowego nie przyjmuje. Najbliższy wykład z „mechaniki lotu“ wygłoszony przez kpt.-pilota Sipowicza, odbędzie się w Liceum Handlowym we wtorek, dnia 17 bm o godz. 19-ej punktualnie.

10 osób zatrutych grzybami.

3 osoby zmarły — 7 walczą ze śmiercią.

Z Sepólna donoszą: Rodzina pracownika majątności Duża Cerkwica, w powiecie sepoleńskim, składająca się z 10 osób, zachorowała ciężko na zatrucie po spożyciu grzybów, uzbieranych w pobliskim lesie.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, trzech członków rodziny zmarło. Pozostali znajdują się w niebezpieczeństwie życia.

Udział poszczególnych grup społecznych w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Według zaczerpniętych przez nas w Izbie Skarbowej w Poznaniu informacji, województwo poznańskie subskrybowało Pożyczkę Narodową w kwocie 27.563.700 zł, co w stosunku do wyników w całym państwie wynosi 11%. Kwota ta nie obejmuje urzędników państwowych i wojska, któ-

Tragedja zredukowanego blacharza którego po 23-letniej służbie na kolei wyrzucono na bruk.

Tczew, 14. 10. Późnym wieczorem ub. czwartku miasto nasze obiegła smutna wieść o wstrząsającym samobójstwie Jana Kolberga, blacharza parowozowni Zajęczkowo, zamieszkałego wraz z żoną i 7 dziećmi przy ul. Kaszubskiej 5.

Wasz korespondent udawszy się na miejsce wstrząsającej tragedji ustalił co następuje: Jan Kolberg, mając już poza sobą 23 lata służby w kolejnictwie wskutek redukcji został wraz z innymi kolejarzami zwolniony ze służby w dniu 1 bm.

Kolberg jako sumienny pracownik

żył jeszcze przez 12 dni w nadziei utrzymania jakiegokolwiek pracy, której niestety nie znalazł. Skrajną nędza doprowadziła go do rozpacz, pod której wpływem zamknawszy się w pokoju, poprzecinał sobie brzytwą żyły w rękach i dwukrotnie przeciął sobie gardło.

Zbroczoną krwią i nieprzytomną ofiarę nieubłaganej redukcji w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Wincentego, gdzie dogorywa. Wypadek powyższy wywołał w Tczewie zrozumiałe przygnębienie.

— Nowi sędziowie. Przed komisją egzaminacyjną Sądu Apelacyjnego w Poznaniu złożyli egzamin sędziowski pp. Zygmunt Adaszewski, Jan Bogucki, Rościśław Chrzamowski, Tadeusz Pogorzały, Przybylski, Nowicki, Stanisławski i Marjan Wiczyński.

Bogaty i biedny.

Spotkałem go przypadkowo i bynajmniej nie byłem z tego spotkania zadowolony. Znalizmy się już oddawna, ale mimo to obcowanie z nim nie sprawiło mi szczególnej przyjemności. Powód był bardzo prosty. On był bogaty i szczęśliwy, ja byłem biedny i żyłem prześladowany niedostatkiem. Ile razy zetknęliśmy się ze sobą, zawsze starał się mnie pognać i poniżyć. Tak było i teraz. Opowiadał mi o swoim dostatku, zwierzał się z kłopotów człowieka, który nie wie co robić z nadmiarem pieniędzy, był niby to serdeczny i wylewny, ale na dnie tego wszystkiego czaiło się szyderstwo z mojej miżernej osoby. Wreszcie nie wytrzymał i zauważył ironicznie:

— Ale zdaje się, że tobie nie najlepiej się powodzi.

— Zgadłeś... Prostu kapryśna bogini szczęścia nie raczyła mnie dotychczas zauważyć.

Nadała się i odparł ze złośliwą intonacją głosu:

— A może nie umiałeś zabrać się do tego jak należy?

— Tak, mówisz bardzo logicznie...

— A więc cóż, doszedłeś do przekonania, że ze złym losem trzeba się pogodzić.

— Nie zupełnie, nie uważam się jeszcze za straconego.

— Ale co ty możesz zrobić?

— Widzisz i dla nas ludzi szarych, dla nas ludzi z pokornego tłumu istnieją pewne możliwości.

— Ciekawość co to być może?

— Ano to jest taka pozornie skromna i mała rzecz. Prostu los na Loteryje Państwowe.

— Wierysz, że wygrasz?

— Wierzę, bo chcę wierzyć i wygrać muszę. 28 Loteria Państwowa jest tak doskonale zorganizowana według nowego planu gry, że daje wszystkim wyborne szanse. Mogę ci powiedzieć, że czuję się tak, jakbym miał już pieniądze w kieszeni. Dowiesz się o tem niedługo i przestaniesz zadzierać nosa.

Zauważyłem odrazu, że to co powiedziałem, wywarło na nim potężne wrażenie. A kiedy się ze mną żegnał, po raz pierwszy żegnał się z szacunkiem.

Dział społeczny.

Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Na mocy ustawy z dnia 22 marca 1933 r. nowelizującej przepisy ubezpieczenia na wypadek braku pracy, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wydane zostało ostatnio dwa bardzo ważne rozporządzenia. Zmieniają one dotychczasowe przepisy odnośnie ubezpieczenia na wypadek braku pracy, ograniczają świadczenia przy równoczesnym podwyższeniu składki. Jeśli chodzi o świadczenia jakich się może domagać ubezpieczony pozbawiony pracy, to najważniejszym jest to, że obniżono dotychczasową wysokość zasiłków w skali od 5—25%, przyczem jednak zasiłek wymierzany od kwoty 60—120 zł włącznie nie podlega obniżce. Przedłużono również okres wyczekiwania z 6 miesięcy składkowi na 12 miesięcy przebytych w ubezpieczeniu w ciągu 24 miesięcy licząc wstecz od dnia utraty zajęcia. Ważne są przepisy, które przedłużają okres świadczeń z powodu braku pracy. Przez



Chleb Zdrowotny
z domieszką mąki **Dra WANDERA**

Domieszka mąki Dra WANDERA sprawia, że chleb ten jest **pełnowartościowy, łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materii i wpływa na wzmocnienie organizmu. Bardzo smaczny. Zachowuje długo swą świeżość. CHLEB ZDROWOTNY to chleb z domieszką mąki Dra WANDERA.**

Żądać tylko w oryginalnym opakowaniu. (19649)

9 miesięcy przysługują świadczenia wszystkim tym, którzy mają co najmniej 30 miesięcy ubezpieczenia i w tym okresie nie korzystali z ubezpieczenia na wypadek braku pracy, następnie tym ubezpieczonym, którzy mają co najmniej 24 miesiące ubezpieczenia bez korzystania ze świadczeń a w chwili utraty ostatniego zajęcia, mieli ukończonych 60 lat życia. Przedłużono także okres ubezpieczenia dla tych wszystkich, którzy mają na swem utrzymaniu przynajmniej 3 członków rodziny i pozatem nie korzystali w okresach od 18—29 miesięcy ubezpieczenia z prawa zasiłku. Rozporządzenie określa bardzo dokładnie jakie kategorie pracowników należy uważać za sezonowych, oraz podaje do-

kładnie okres sezonu martwego. Jeżeli chodzi o wysokość składki, to drugie wspomniane rozporządzenie podwyższa jej wysokość do 2,8% dawniej 2%. Z podwyżki tej 0,6% przypada na pracownika i 0,2% na pracodawcę. Podział składki będzie więc następujący:

1. Przy wynagrodzeniu ponad 60 zł do 400 złotych miesięcznie, pracodawca i pracownik płacą po 1,4% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej.
2. Przy wynagrodzeniu ponad 400 zł do 800 złotych miesięcznie, pracodawca płaci 1,2% zaś pracownik 1,6% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej.
3. Przy wynagrodzeniach ponad 800 zł miesięcznie pracodawca płaci 1%, zaś pracownik 1,8% płacy podstawowej w grupie N.

Strzały w lokalu nocnym
Na szczęście nikt nie został ranny.

[ak] W ostatnim czasie zapanowały w Bydgoszczy wschodnie zwyczaje reagowania na wszystko niemiłe, co spotyka jednostki, wystrzałem z rewolweru. Takie dzikie metody, przyjęte w Rosji i na dalekim azjatyckim Wschodzie, nie mogą być tolerowane w Bydgoszczy, która zalicza się jeszcze do kulturalnego zachodu.

W nocy z soboty na niedzielę dziką taką metodą posługiwał się urzędnik pewnej bydgoskiej instytucji nazwiskiem Wolański. Przyszedł on w towarzystwie innych osób około północy do pewnego bydgoskiego lokalu nocnego. Zachowywał się on niewłaściwie, zaczepiając gości. Gospodarz lokalu wobec tego poprosił Wolańskiego do opuszczenia lokalu, ale ten nic o tem nie chciał słyszeć a nawet obrażał gospodarza. Powoływał się także na to, że jest członkiem „Strzelca”. Wówczas gospodarz energicznie przy pomocy kelnera zabrał się do niepożądanego gościa i zamierzał

wyprowadzić go z lokalu. W tym momencie Wolański wy dobył z kieszeni browning.

Gospodarz natychmiast zorientował się i wykreślił furjatowi rękę, tak, że lufa rewolweru nastawiona została w kierunku drzwi wejściowych a nie w stronę siedzących w pobliżu gości. Wolański oddał dwa strzały z rewolweru i kule przeszły przez drzwi. Wśród gości powstała panika. Jedni rzucili się ku wyjściu, drudzy rzucili się na Wolańskiego odbierając mu rewolwer.

Wolański po oddaniu strzałów nadal przybrał agresywną postawę. Trzeba było aż trzech policjantów, którzy ubezwładnili awanturnika i odprowadzili go w kajdankach do aresztu policyjnego.

Na szczęście nikt nie został ranny, aczkolwiek sytuacja była bardzo niebezpieczna. Wystarczyłoby tylko, ażeby w czasie wystrzału ktoś drzwiami wszedł do lokalu. Niewątpliwie ugodziłaby go kula a skutki byłyby tragiczne.

Jeżeli ubezpieczony nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia albo też niższe od 60 zł, to wówczas wysokość całej przypadającej składki w wysokości 2,8% pokrywa pracodawca. Przy wymiarze składki stosować można zaokrąglenia. Jak więc widzimy z powyższego, oba powyższe rozporządzenia pogarszają znacznie sytuację ubezpieczonych. Zmierzają one do uzdrowienia finansów Z. U. P. U. przez zmniejszenie świadczeń i podwyższenie składek.

— Na leczenie ciężko chorego przesłali ze swej skarbonki zł 2,20 Wacusi i Krysiu Luczkowscy z Lucimia.

Ulgi w sprawie zryczałowanego podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania indywidualnych ulg w spłacie zryczałowanego podatku obrotowego. Ulgi mogą być przyznane przez rozłożenie spłaty na raty, przez odroczenie terminów płatności oraz przez umorzenie należności z tytułu tego podatku.

FORTUNY"! JEDEN WZĘSNIJEJ DRUGI POZNIJEJ!

„Planowa“ gospodarka Monopolu Tytoniowego.

Produkcja cygar w bydgoskiej fabryce monopolowej zamiera. Jeszcze jeden przyczynę do S. O. S. Bydgoszczy.

Pisaliśmy już kilkakrotnie i obszernie, iż Bydgoszcz ogalała się jakby systematycznie z szeregu instytucji państwowych i spycha się do roli ośrodka nieomal wiejskiego. Przeszły dymić kominów w fabrykach metalurgicznych, rdzewieją już piły i w letargu pogrążyły się traki licznych tartaków bydgoskich, w których w czasach dobrych pracowało do 4,000 robotników. Wprawdzie jest to przemysł prywatny. Można więc powiedzieć, że mści się krótkowzroczność, brak orientacji i zmysłu przedsiębiorczego prywatnego kapitału, że czynnik urzędowy do „rozbudowy“ cementarska przemysłowego Bydgoszczy ręki nie przykładał. Aliści krążą coraz uporczywsze pogłoski, które już raz notowaliśmy, że wkrótce zamkną się wrota Bydgoskiej Fabryki Cygar,

w której w okresie od roku 1929—1930 pracowało jeszcze około 750 robotników na dwie zmiany.

Bydgoska Fabryka Cygar słynęła do roku 1924, to jest do chwili wykupu jej przez rząd, z wyrobów swoich nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Rząd wypłacił żydowi Adamowi około 800.000 franków szwajcarskich czyli około półtora miliona złotych, przejmując za to budynki wraz z maszynami.

Po przewrocie majowym, po którym — jak nam mówi obóz rządzący — w przeciwstawieniu do rozrzuconej gospodarki rządów parlamentarnych wszystko zaczęło się dziać planowo, uznano, że bydgoska fabryka cygar jest jedną fabryką, zasługującą z różnych względów na rozbudowę. I w okresie lat 1927 do

rozszerzono ją kosztem około 950.000 złotych, zaopatrując fabrykę w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne i sanitarne. Po wykonczeniu i urządzeniu nowego okazałego gmachu fabrycznego produkcja objęła wszystkie gatunki cygar i wynosiła około 20 milionów sztuk miesięcznie. Okres załamania się gospodarczego odbił się najfatalniej na bydgoskiej fabryce. Setki robotników poszło na bruk i dziś pracuje 300 robotników względnie robotnicze zaledwie 8 dni w miesiącu,

mimo, że w dwóch pozostałych fabrykach, ulokowanych w małych miasteczkach jak Kościan i Wodzisław, w starych, przerabianych budowach, przystosowanych dopiero z biegiem czasu do produkcji cygarniczej, pracują pełne komplety (po 500 blisko ludzi) normalnie po 6 dni w tygodniu...

Cóż za dziwna polityka?
W mieście 120-tysięcznym, posiadającym już z innych gałęzi produkcji blisko 10.000 bezrobotnych, stwarza się nowe szeregi głodujących rzesz wówczas, gdy racja stanu, nakazująca li-

czyć się z wielkimi ośrodkami, pcha w kierunku wyczerpania możliwości produkcji jednej wielkomięskiej fabryki dla zaspokojenia potrzeb rynku? — Robotnik wielkomięski to proletariusz w pełnym tego słowa znaczeniu. Podstawą jego bytu jest wyłącznie praca. Niema jej, staje się nędzarzem, skazanym na opiekę społeczną. Robotnik małomiasteczkowy (a raczej robotnica) to element doraznie chwytający się pracy fabrycznej. Posiada on najczęściej własny dach nad głową, ojca lub męża, zatrudnionego na kolei lub przy własnym rzemieślniczym albo rolniczym warsztacie. Tam nędza nie panoszy się tak jak w wielkim mieście.

Przerzucenie całkowitej produkcji cygar do Bydgoszczy, niewiele szkody wyrządziłoby tym małym miasteczkom, ale przyniosłaby

olbrzymie korzyści nie tylko naszemu miastu, ale i państwu.

Zamiast trzech administracji — jedna tylko, a oszczędność na zwózce surowca do jednego tylko i to najbliższej Gdyni położonego ośrodka — czyż nie dałaby sum, wchodzących w miliony? Nie wolno w tym wypadku pominąć milczącym olbrzymich korzyści, wynikających z nasycenia rynku coraz to nową pod względem gatunku produkcją. Obfitość i różnorodność bowiem surowca zgromadzonego w jednym miejscu dałaby fachowej dyrekcji możliwość popisu, zaspokajającego gust i smak konsumenta.

Niestety czynniki, kierujące naszym Monopolem Tytoniowym, smacnie nie wnioskują w istotę rzeczy i nie bardzo się przejmują upadkiem jednej z najwspanialej urządzonych fabryk, o której taki fachowiec, jak Neugebauer z Wiednia wyraził się, iż „godna wystawy europejskiej...”

Cóż przyszło robotnikowi z czulej opieki politycznej miejscowych sanatorów z dyrektorem Kłodnickim na czele, którzy stworzyli w fabryce „Strzelca“ (oddział męski i żeński) i świetlicę strzelecką, a przy wyborach siali robotnika

Bezczelny oszust podszywał się pod cudze nazwisko. Niewinną ofiarą — sekretarz adwokacki.

[ak] W ostatnim numerze niedzielnym podaliśmy wiadomość o sprzeniewierzeniu dokonanej przez sekretarza adwokackiego p. Roberta Skrzypca, pracującego do niedawna jeszcze w kancelarii adwokackiej mecenasa Drwięgi w Bydgoszczy. Sekretarza tego istotnie pod zarzutem dokonanej defraudacji przetransportowano z Poznania do Bydgoszczy, jednak jak wykazały dochodzenia przeprowadzone w ub. sobotę przez policję bydgoską, Skrzypiec jest niewinny i padł ofiarą bezzelownego oszusta, który podszywał się pod jego nazwisko i pod tym nazwiskiem dokonał oszustwa. Mianowicie jakiś nieznaną osobą, przedstawiając się jako sekretarz adwokacki Skrzypiec, zatrudniony w kancelarii adwokata Drwięgi przyjął od niejkiej pani Furchardt zamieszkałej przy ul. Hermana Frankego papiery hipoteczne na sumę około 100.000 zł oraz biorąc tytułem zaliczki za przeprowadzenie sprawy 150 złotych. Ponadto osobnik ten dał sobie podpisać pełnomocnictwo na nazwisko adwokata

Drwięgi. Po pewnym czasie zaniepokojona kobieta zwróciła się osobiście do adwokata, który nie wiedząc nic o tej sprawie, przypuszczał, że sprzeniewierzenia dopuścił się jego były sekretarz Skrzypiec. Adwokat skierował sprawę do policji.

Jak stwierdzono, Skrzypiec przeniósł się do Poznania, gdzie pracuje w pewnej kancelarii adwokackiej. Zarządzono więc aresztowanie i przetransportowano Skrzypca pod eskortą policyjną do Bydgoszczy. Skrzypiec z góry zapewnia policję o swej niewinności. Przetrzymano go przez kilkanaście godzin w areszcie i dopiero po konfrontacji z poszkodowaną p. Furchardtówną okazało się, że przytrzymany Skrzypiec nie pobrał od niej pieniędzy, ani papierów hipotecznych. Był to więc inny nieznaną osobnik, który podszywał się pod jego nazwisko. Policja wobec tego oświadczyła poszkodowanej, wypuściła Skrzypca znowu na wolność. Skrzypiec powrócił do Poznania, zaś policja bydgoska czyni dalsze dochodzenia za właściwym oszustem.

MARYSIENKA

Pocz. o godz. 5, 7 i 9-tej.

Dzisiaj w poniedziałek premiera monument. arcydzieła dźwiękowego, obfitującego w emocjonujące momenty chwytliwej majestatycznej potęgą i przepychem wschodu, nęcącego urokiem haremu i jego tysiąca najpiękniejszych odalisk p.t.

ŻEBRAK z BAGDADU

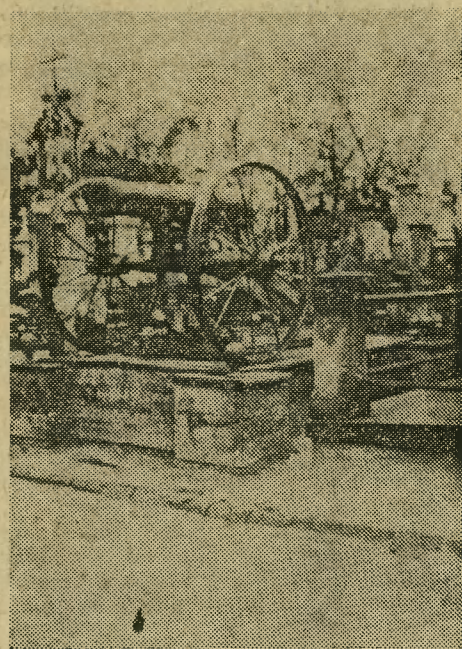
W rolach główn. Jednocześnie niewidziane w Bydgoszczy najnowsze dodatki dźwiękowe składają się z 3-ech części. **Loretta Young Otis Skinner Mary Duncan**

„Tydzień esperancki” w Polsce.

Jakkolwiek postępy Esperanta w Polsce z każdym rokiem są coraz widoczniejsze, to jednak nie dorównują one postępowi tego ruchu zagranicą. To też polscy esperantyści, pragnąc zaznajomić z tą sprawą szerszy ogół naszego społeczeństwa, postanowili na wzór zagranicy urządzić „Tydzień esperancki” w czasie od 16-22 października br.

Esperantyści różnych większych miast polskich poczynili już stosowne przygotowania, aby „Tydzień esperancki” wypadł jak najlepiej.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.



Nr. 10. GRÓB GEN. WĘGLIKOWSKIEGO NA POWĄSKACH W WARSZAWIE.



W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. zbiórka sekcji gitarowo-mandolinowej w lokalu własnym (ul. Poznańska 14, podwórze I piętro). Wszyscy zgłoszeni zechcą przybyć punktualnie. Na porządku dziennym podział instrumentów, ustalenie dni na lekcje i inne ważne sprawy.

miejsce sprzedaży hurtowej. Wprawdzie ograniczenie to dało plusem dzięki zmniejszeniu rabatu, ale zmniejszyło także konsumpcję, co odbija się na ogólnych dochodach.

Jeżeli dodamy, że centrala sama nie daje inicjatywy o charakterze czysto kupieckim, idącej n. p. w kierunku opróżnienia przepelnionych magazynów z zleżającego towaru przez wyprzedaje gwiazdkowe itp., to już się dziwić nie będzie-

Wśród miast naszych naczelnie miejsce zajął Kraków, siedziba dwu kongresów międzynarodowych w latach 1912 i 1930 oraz siedziba lektora tego języka w Uniwersytecie Jagiellońskim. Wielkie afisze na murach miasta, oraz tysiące ulotek zaznajamiają publiczność z programem całego tygodnia. Księgarnie wystawiały na widok publiczny odkurzone różne esperanckie wydawnictwa polskie i zagraniczne, o które nikt nie zapytywał.

„Tydzień esperancki” postanowiono rozpocząć uroczystą akademią, która będzie prawdopodobnie transmitowana przez Polskie Radio. We wszystkich szkołach średnich mają się odbyć wykłady o Esperancie, pokazowe lekcje tego języka według metody ks. Cseh, a następnie organizowanie kursów i zakładanie kołków esperanckich. Prócz przedstawienia humorystycznego odbędzie się wieczorek węgierski, na którym esperantyści z okazji polsko-węgierskich uroczystości ku czci Batorego zaznajomią publiczność z literaturą i muzyką węgierską. W Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się nadto wielki wieczór dyskusyjny na temat: „Problem języka międzynarodowego”. W czasie tygodnia całego, który zakończy się bale esperanckim i zabawą ludową, będzie rozdawana 16-stronicowa broszura o Esperancie, wydana w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

A w Bydgoszczy?... S.

DZIS W RADJO

o godz. 20,00 nadawana będzie piękna komedia muzyczna, znana w Bydgoszczy „Peppina”. W rolach głównych Ola Obarska i Marjan Wawrzakowicz.

Życia towarzyskie.

Dnia 16 października 1933 r. Godz. 20,00: Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Antoniego w Czyżkówku. Nadzwyczajne walne zebranie. Referat wygłosi ks. patron.
— Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mellerera, przy placu Piastowskim. Referat.
Dnia 17 października 1933 r. Godz. 18,00: Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja w lokalu „Pod Lwem”.
Godz. 19,00: Tow. Uczennic Handlowych. Zebranie plenarne w hotelu Lengninga.
Godz. 19,30: Komitet Rodzicielski szkoły ćwiczeń przy państ. seminarjum męskiem. Walne zebranie w gmachu seminarjum.
Godz. 20,00: Oddz. powiatowy Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. Zebranie zarządu w salce hotelu Dworcowego, ul. Zygm. Augusta.

Związek Młodych Drogerzystów. Adresy celem wysłania zaproszeń na bal, który odbędzie się 31. bm. w Kasynie Cywilnym przyjmując do wtorku kol. Lewandowski we firmie Kiedrowski przy ul. Mostowej.

my, że zysk, jaki ma skarb państwa z M. T., nie może rządowi zadowolić.

Rząd, chcąc mieć z M. T. większe dochody, winien całą gospodarkę centralnego zarządu Monopoli Tytoniowej poddać gruntownej analizie. Historia bydgoskiej fabryki cygar, w którą włożono blisko 2 i pół miliona złotych, a którą się obecnie nie wyzyskuje, chyba aż nadto głośno, woła o tę rewizję.

społu artystów cyrkowych — pierwszorzędnych sił. Nadprogram komedia.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 17 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Orkiestra mandolinistów Szczegłowa. 15,40: Kwartet Beethovena z płyt. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy. 16,55: Koncert solistów: Helena Zarzycka (skrz.) i Radziław Peter (tenor). 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: „Naturalizm i jego podłoże społeczno-przyrodnicze” odczyt. 18,20: Skrzynka muzyczna — korespondencje bieżąca omówi dyr. T. Mazurkiewicz. 18,35: Muzyka lekka. 19,25: Feljeton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Muzyka lekka. 21,00: „Młodzieńcza miłość” Knuta Hamsuna — fragment z powieści „Wiktorja”. (Kwadrans literacki). 21,15: Koncert muzyki litewskiej, poprzedzony prelekcją. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,25: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: „Okręt widmo” opera Wagnera. Monachjum. 20,00: „Frasquita” operetka Lehara. Huizen. 20,45: „Im weissen Roess” operetka Benatzky’ego. Paryż. 21,30: „Marie Victoire” sztuka Maeterlincka. Londyn Regional. 22,15: „Dzwony Londynu” radiodramat A. A. Thomsona, muzyka A. Sterne’a.

z jedynką do „jawnego” głosowania?.. Dziś ten robotnik, który własną krwawicą powołał do życia takie instytucje społeczne jak spółdzielnia oszczędnościowo-kredytowa i budowlana, kasa zapomogowa, kasa pośmiertna, kasa spożywców — patrzy przez ogrodzenie fabryczne, jak konają one powoli z powodu braku wpływów w postaci składek członkowskich i wkładów...

Czyż faktycznie niema komu wytłumaczyć w Warszawie, że

Bydgoszczy dzieje się stale krzywdą

i spycha się ją do roli jakiejś Psiejwólki czy innego Pikutkowa.

Zdaje się jednak, iż ta polityka, której wynikiem jest zaniedbanie (a może być i zniszczenie) placówki, stworzonej planowo po przewrocie majowym, podderwie z czasem gospodarkę całego przedsiębiorstwa, noszącego nazwę „Polski Monopol Tytoniowy”. Polityka ta jest — tak nam się wydaje — wynikiem braku fachowców wśród kierowników centrali, gdyż z wyjątkiem pierwszego dyrektora Zeligiera, który był fachowcem, pozostali niewiadomo jak stali się fachowcami (Zakrzewski był prawnikiem, Ostrowski dyrektorem zakładu dla umysłowo chorych, Kreutz — prawnikiem a obecny dyr. p. Lopuszański wyszedł z Kasy Chorych). Nic też dziwnego, że

polityka zakupu była dla skarbu państwa szkodliwa.

Komisja ministerjalna stwierdziła w roku 1932, że czyniono nadmierne zakupy surowców zbytecznych a często nawet złych. Wadliwa polityka produkcyjna i handlowa może Monopol Tytoniowy zarznąć do reszty. Niedostosowanie się do rynku zbytu, nieprodukowanie tego, co rynek żąda, sztywna gospodarka biurokratyczna tak pod względem jakości wyrobu jak i cen — oto

wady w dziedzinie produkcji.

A surowiec? O tem lepiej nie mówić. Umowa z Włochami, zawarta w roku 1924 na lat 20, na mocy której 60% kontyngentu zapotrzebowanego surowca pokryć musimy za pośrednictwem Banku Medjolańskiego p. Toeplitza dusi nas jak sznur na gardle.

Zaopatrzenie się chociażby w małym procencie we własny surowiec marne wydaje skutki, chociaż możliwości racjonalnej uprawy były wielkie, gdyż o dziedziczyliśmy odpowiednie tereny w Małopolsce Wschodniej, Kongresówce i na Śląsku. Zamiast wydzierżawić tereny przez udzielenie koncesji osobom prywatnym, posiadającym doświadczenie — a nie brak takich w Polsce, zbiurokratyzowano całą gospodarkę przez powołanie ludzi niefachowych, którzy poczynili wiele kosztownych eksperymentów, czego jaskrawym przykładem kupno dóbr Piadyki (Wsch. Małopolska), trzęsawisk, które w końcu musiano wydzierżawić osobie prywatnej.

W dziedzinie handlowej.

za złe uznać musimy ograniczenie ilości

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i nadal film produkcji polskiej p. t. „Dzieje grzechu”, osnuty na głośnej powieści Stefana Żeromskiego. Nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni o wprost olśniewającej wystawie przepiękny arcyfilm reżyserji Ryszarda Bolesławskiego z życia arystokracji rosyjskiej p. t. „Miłość na rozkaz” z udziałem Iwona Lebidiewa i Betty Compson, oraz dwie wesołe komedje i tygodnik aktualności. Powodzenie programu, a zwłaszcza piękno filmu „Miłość na rozkaz” skłoniły dyrekcję do zatrzymania obrazu jeszcze na dziś, radzimy przeto wyzyskać okazję i pójść na ostatnie przedstawienia.

BALTYK. Dziś premiera najwspanialszej komedji, dwie godziny huraganowego śmiechu pt. „Przygody w obłokach” oraz wielki film polski p. t. „Bunt krwi i żelaza”. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premiery czeskiej komedji dźwiękowej p. t. „Adjutant Jego Wysokości” z Vlasta Buriana w roli tytułowej. Treść filmu i gra czeskiego komika budzą huragany śmiechu. Kłopoty i przygody oficera armji austriackiej jako nieznanymi adjutant nieznanego księcia stanowią szereg humorystycznych powikłań przyczem doskonale bawiących widza satyrą i dowcipnem ujęciem. Film ten ma zapewnić powodzenie. Prócz tego nadprogram. Dziś i jutro o godz. 5 po bardzo niżonych cenach „Zdobycie cię muszę”

z Janem Kiepurą.

MARYSIENKA. Dziś premiera monumentalnego filmu, błyszczącego przepychem Wschodu o treści niezwykle emocjonującej p. t. „Żebak z Bagdadu”. Majestatyczna potęga, urok haremu i odalisk, despotyzm władców Wschodu, zamach na kalifa, zabójstwo wazyra, walka o piękną odaliskę, zwycięstwo sprytu żebraka i miłości, oto najpiękniejsze części składowe tego dźwiękowca. Nadprogram najnowsze tygodniki o aktualnych wydarzeniach świata. Początek o godz. 5.

REWJA. Dziś rewja w 10 obrazach p. t. „Zaczynamy”, wykonana przez zespół artystów scen warszawskich, dotychczas w Bydgoszczy nie widzianych, z udziałem Feliksa Kalinowskiego, świetnego humorysty i piosenkarza, Maryli Łukjańskiej, urodziwej tancerki i subretki, W. S. Cichoracyno, doskonały duet akrobatyczno-charakterystyczny-groteskowy. Na ekranie dziś nieodwołalnie po raz ostatni rodzinnej produkcji film z życia faszyników naftowych pt. „Szyb L. 23” oraz fascynująca dźwiękowiec p. t. „Kobieta, nie grzesz...”. W roli gł. Louise Brooks.

SŁONCE (św. Trójcy 31-33, w ogrodzie Palczera). Dziś w dalszym ciągu na ekranie monumentalny film polski, osnuty na tle powieści J. I. Kraszewskiego p. t. „Chata za wsią”, czyli „Cyganika Aza”. W rolach gł. Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Wł. Bracki, Ziem Starski, Antoni Piekarski i inni. Na scenie rewja ze-

— Biuro windykacyjne utworzyli przy Starym Rynku pp. Kardaś i Goździk i zapewniają, że przeprowadzać będą tania, szybko i niezawodnie wszelkie sprawy, związane z wyskarżaniem i ściąganiem pretensyj, inkasa, wywiady handlowe i t. p. Szczęście im Boże!

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Drogerje:

Drog. Mierwa, Gdańska 17. Najt. źródło zakupu

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.
R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.
Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Centrum miasta. Wyborowe i smaczne ciasta i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

Restauracje:

Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski, wyborowa kuchnia. Przystępne ceny.

Gdzie i co kupić?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.
Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
Grzegorzewski, Mostowa 9, tel. 1372. Wykwintna konfekcja damska i pierwszorządne obuwie.
Musiał, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne.
Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.
M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.

Skóry najkorzystniej kupisz Pomorska 28.
F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.
S. Stryzyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.
E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.
F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.
Helena Zaricka, pasy i gorsety, H. Frankęgo 3.
Maciejewski, Długa 51. Konfekcja męsk. i chłop.
H. Kaszubowski, Szoo. Długa 22. Zegarki, biżut.
J. Wojtynowski, Batorego 6 i Śniadeckich 51. Wełny, inletry, płótna, firany, swetry wełn.
K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. Karty do gry.
C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.
Siwiak, zegarmistrz, Pomorska 1a. Rep. zegark.
Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.
Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzyszt — szybko, czysto i tanio.

Odjazdy pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.20, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pla 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Hitler torpeduje konferencję rozbrojeniową i Ligę Narodów.

(Ciąg dalszy).

scentralizowania i scementowania władzy wykonawczej w Trzecim Reichu. Landtagi zostaną rozwiązane, ale nowe wybory do nich nie będą już rozpisywane. Statthalterzy mogą być usuwani każdej chwili przez prezydenta na wniosek kanclerza. Zamiast Reichstagu, w którym jeszcze zasiadali byli posłowie niemiecko-narodowi i odrobina ex-centrowców, będzie zwarty oddział „nazich”, zdolny do „demonstrowania woli ludu” jedynie za pomocą parademarszu.

Trzecia linja obrony składa się z dymnych zasłon pokójowości. Kanclerz zaofiarował wszystkim sąsiadom paktu o nieagresji. Najbardziej jednak tkliwą nutę zastosował do Francji. Zażądał wprawdzie zwrotu zagłębia Saary, ale zapewnił, że „tylko warjat mógłby myśleć o możliwości wojny między obydwojma państwami”. Ten apel ma swój sens. Tylko armja francuska mogłaby się upomnieć o prawa podeptane w Genewie. Dlatego Hitler paraliżuje zgrytą możliwość i wyciąga rękę do zgodzie i ku pokojowi, raczej ku niemieckiej zgodzie i ku niemieckiemu pokojowi, o partem na nieograniczonych zbrojeniach Trzeciego Reichu i na prawie bojaźni tylko przed „niemieckim Bogiem!

Co powie świat, co powie Francja, wiemy. Co zrobi świat i co zrobi Francja też mniej więcej wiemy. Będzie wywierany na Niemców nacisk, a w rzeczywistości zostanie rozpoczęty nowy wyścig zbrojeń. Tak będzie w dalszej przyszłości. W najbliższym czasie Niemcy urządzią jakiś przemarsz SA z karabinami na ramieniu. Okazją do tego mogą być t. zw. „wybory” i „plebiscyt” w listopadzie i najzupełniej niewątpliwe zwycięstwo Hitlera. I to się będzie nazywało „Gleichberechtigung”...

11 listopada upłyne 15 lat od zawieszenia broni. W dzień później Niemcy będą radośnie święcili potarganie Traktatu Wersalskiego i zaliczenie go w poczet świstków papieru. Odpowiedzialność jednak za to nie spada na głowę Hitlera. Tutaj jest winna Francja i tylko Francja ze swą polityką ustępstw i słabości.

St. Równicki.

Skazanie komunistów.

Lwów, 14. 10. (PAT.) W procesie przeciwko komunistom przed sądem okręgowym w Sanoku zapadł dziś wyrok, skazujący trzech oskarżonych na karę więzienia od półtora do 4 lat. Ponadto dwaj oskarżeni zostali pozbawieni praw obywatelskich przez lat 10, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Gwałtowne deszcze i wiatry popsuły uroczystości ku czci Stefana Batorego.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Wczorajszy deszcz i bardzo przykre gwałtowne i zimne wiatry nie pozwoliły wyzyskać należycie uroczystości stołecznych ku czci króla Stefana Batorego. Nie udało się w pełni powitanie naszych dzielnych żołnierzy, którzy dnia tego powrócili po zawodach z Ameryki do stolicy.

Uroczystości ku czci króla Batorego odbyły się pod gołem niebem, na placu marsz. Piłsudskiego. Publiczności było niewiele ze względu na niepogodę. Zupełnie zbydną rzeczą było ustanawianie opłat za wejście. W ramach programu

Konferencja rozbrojeniowa na rozdrożu.

Prawdopodobnie zostanie odroczone na okres 2 tygodni

Genewa, 16. 10. (PAT.) Sytuacja, wytworzona przez decyzję rządu niemieckiego była przedmiotem narady zwołanej przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. W naradzie wzięli udział Paul-Boncour, sir John Simon, Norman Davis, delegat włoski Soragne, wiceprzewodniczący konferencji Politis, sprawozdawca generalny Benesz, sekretarz generalny Ligi Avenol i najbliżsi współpracownicy szefów delegacji. Narada trwała z przerwą 7 godzin. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia prasie informacji o jego przebiegu.

Według nieoficjalnych pogłosek, jakie się przedostały do prasy, dyskutowano nad odpowiedzią, jakiej należy udzielić na telegram von Neuratha do Hendersona, w którym to telegramie niemiecki minister spraw zagranicznych usiłował obarczyć inne państwa odpowiedzialnością za fiasko konferencji, zarzucając im, że nie chcą wypełnić swoich zobowiązań rozbrojeniowych.

Uczestnicy narady jednomyślnie byli co do tego, że telegram Neuratha nie może pozostać bez odpowiedzi.

Odpowiedni tekst przewodniczący Henderson złożył na posiedzeniu komisji głównej.

Znacznie bardziej skomplikowaną sprawą był problem dalszych losów konferencji. Pod tym względem istnieją różne alternatywy: 1) kontynuowanie konferencji bez udziału Niemiec aż do opracowania konwencji, 2) opracowanie rezolucji formułującej główne zasady ewentualnej konwencji, poczem konferencja mogłaby być odroczone aż do przyjęcia ich przez Niemcy; 3) odroczenie konferencji bez określenia daty jej zwołania.

Za tą ostatnią koncepcją wypowiadają się zdecydowanie Włochy i podobno ta idea spotyka się z życzliwością delegacji brytyjskiej. W otoczeniu delegata amerykańskiego oświadczone, że Stany Zjednoczone nie wystąpią z żadną inicjatywą. Rząd bowiem jest zdania, że w obecnej fazie problem przybiera charakter wybitnie europejski, wobec czego pragnie się doń ustosunkować z rezerwą. W konkluzji po wymianie poglądów na ten temat postanowiono, że jutro uczyniona będzie propozycja nie dyskutowania nad ekspozycją programową Simona i wobec tego, że różni delegaci pragnęli porozumieć się ze swoimi rządami co do nowej sytuacji, zaproponowane będzie odroczenie obrad komisji głównej na krótki czas. Jeżeli

komisja główna wyrazi zgodę, nastąpi odroczenie jej obrad na tydzień do dwóch. Data tego odroczenia byłaby przez komisję ściśle określona. Dopiero później zapadnie definitywna decyzja co do losów konferencji.

Radość rekinów przemysłu wojennego.

Berlin, 16. 10. (PAT.) Dr. Krupp w imieniu organizacji stalowego przemysłu niemieckiego wystosował telegram do prezydenta Rzeszy Hindenburga i kanclerza Hitlera, w którym w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji przemysłowych solidaryzując się „z decyzjami rządu Rzeszy, powziętymi w przełomowej godzinie i mającymi na celu zapewnienie Niemcom równouprawnienia.” W depeszy do kanclerza Hitlera dr. Krupp podkreśla nadto jednolity front wszystkich stanów twórczych, stojących za wodzami narodu niemieckiego.

(Krupp połączną z zadowoleniem pierwsze zamówienia wojenne rządu Rzeszy i wietrząc dalsze, wprost zachlystuje się z radości z powodu spalania wszystkich mostów pokoju i porozumienia. P. Kruppowi i towarzyszym nikt się nie dziwi. Hjeny czują się dobrze tylko wśród oparów krwi.)

Olbrzymi pożar w Berlinie.

Dwa bloki domów w płomieniach.

Berlin, 16. 10. (PAT.) W Berlinie wybuchł w niedzielę wieczorem wielki pożar. Dwa bloki domów w dzielnicy zachodniej w pobliżu placu Hitlera słały w płomieniach. Do tej chwili pożaru nie ugaszono. Stopniowo zarządzano alarm straży ogniowej aż do ósmego stopnia włącznie. Kordony około miejsca katastrofy utrzymuje policja wraz z formacją hitlerowską.

Wizyta min. Titulescu w Sofji.

Bukareszt. (PAT.) „Curentul” do-wiadyuje się, że podczas wizyty min. Titulescu w Sofji omawiane być mają nietylko ogólne zagadnienia polityki bałkańskiej, lecz również sprawy, dotyczące stosunków rumuńsko-bułgarskich, m. in. sprawa konwencji lotniczej, umożliwiającej Rumunii eksploatację linii lotniczej Gdynia—Bukareszt Sofja—Saloniki.

Ukarany wybrzyk młodzieńca.

(ak) Wczorajszej niedzieli po południu szosa szubińska w stronę Bydgoszczy jechał motocyklista. W pobliżu lotniska z grupy chłopców stojących na sosie, pewien łobuz rzucił kamieniem w stronę motocyklisty i trafił go kamieniem w nogę. Motocyklista natychmiast zatrzymał motocykl, poczem zawrócił, dowiadując się, który z chłopców rzucił kamieniem.

Młody winowajca przerażony zatrzymaniem się motocyklisty uciekł czempredziej, lecz motocyklista zapędził motor i motocyklem chłopca dogonił. Wskazując łobuzowi lekką ranę na nodze, spowodowaną rzuceniem kamienia, motocyklista rozprawił się na miejscu z chłopcem i przekładając go na kolano, sprawił mu porządne lanie. Chłopiec z łzami w oczach przyrzekł w przyszłości nie rzucać kamieniem na przejeżdżające samochody i motocykle. Natychmiastowe takie ukaranie — jak w powyższym wypadku — zdaje się jest skuteczne i godne naśladowania.

Jak Wiedenci zachowują swą młodość i urodę



Wiedenci zawsze uchodzą za piękne. Poza to zachowują one swą urodę znacznie dłużej niż inne kobiety, które w ich wieku są już pomarszczone i wzięde. Sekret ich polega na cudownym odżywianiu skóry, nazwanym „Biocelem” — wyciągiem otrzymanym z młodych zwierząt, według specjalnego przepisu Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dra Stejska. Zastosował on go w doświadczeniach odżywiania skóry u kobiet w wieku od 55 do 72 lat; w ciągu 6-u tygodni zmarszczki ich znikły w zupełności! (Zobacz całkowicie sprawozdanie w Tygodniku Medycznym—Wiedeń). Biocelem działa w zdumiewający sposób na skórę. Nasyca i odżywia komórki skóry, ściga zwiotczałe mięśnie twarzy i pobudza obieg krwi. Czyni skórę jędrną i świeżą, nadaje jej młodzieńcze piękno i blask, wygładza najgłębsze nawet zmarszczki. Ten cudowny, odżywczy Biocelem może być obecnie stosowany przez każdą kobietę pragnącą odmłodzić i upiększyć swą skórę. Wchodzi on bowiem w skład znakomitego paryskiego Kremu Tokalon (kolor różowy), który można nabyć w każdym sklepie preparatów upiększających. Kup dziś jeszcze słoik tego kremu. Używaj go regularnie co wieczór: uczyni on szybko cerę twą młodą i piękną.

19648

Rewizja w lokalu „Rozwoju” w Bydgoszczy.

(ak) W ub. sobotę wieczorem o godz. 8 kilku urzędników policji śledczej udał się do mieszkania prezesa oddziału bydgoskiego Tow. „Rozwój” p. mec. Krysiaka i zamierzali dokonać rewizji, w związku z zarządzaniem ministra spraw wewnętrznych, likwidującym antyżydowski „Rozwój” w całej Polsce. Wobec oświadczenia mec. Krysiaka, iż akta, protokoły itp. „Rozwoju” znajdują się w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich przy ul. Jagiellońskiej udano się tam, jednakże lokal w którym znajdowały się wspomniane akta, był zamknięty. Po porozumieniu się telefonicznym ze starostą, lokal został opieczętowany a rewizja dokonana została wczorajszej niedzieli o godz. 9 rano.

Zawezwano na tę godzinę mec. Krysiaka, prezesa byd. „Rozwoju” oraz p. dyr. Tatarkę, sekretarza „Rozwoju”. Rewizję przeprowadzało ósmiu urzędników policji śledczej. Zabrano protokółarz, pieczętki i akta „Rozwoju”.

| Bank Polski | placii w dniu 16 bm. za: |
|-----------------------|--------------------------|
| dolary amerykańskie | 6,— |
| funtów szterlingów | 27,86 |
| franki szwajcarskie | 172,07 |
| franki francuskie | 34,78 |
| marki niemieckie | 210,— |
| guldeny gdańskie | 172,72 |
| liry włoskie | 46,67 |
| florenty holenderskie | 358,25 |

ZMARLI:

- Ś. p. Anna Tomaszewska z domu Paczek ze Subków, lat 46.
- Ś. p. Leon Szczepanowski, lat 50; w Poznaniu.
- Ś. p. Piotr Przybecki w Obrzykach.
- Ś. p. Zbigniew Kilarski, wyższy urzędnik monopolu tytoniowego w Poznaniu.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
180 mórg prywatne od Niemca, budynki dobre, ziemia buraczana, żywymartwy inwentarz kompletny, cena 55 000, wpłata 35 000. Strauss, Trzemeszno. (19658)

Dom
komfortowy, 14% z powodu śmierci na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „14%”. (19059)

Majątek
800 mórg, pszenno-buraczana za 115 000, wpłata według ugody, sprzedam. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 8. (19671)

Bufet-kredens
nowy, modny tania sprzedam. Toruń-Podgórze, Parkowa 17. (19670)

Akcje
karbidu Wp. sprzedaje. Of. pod „Z. A. 253” do adm. Dz. Bydg. (16665)

POSADY WOLNE

Piekarz-cukiernik
potrzebny zaraz. Gabryel, Świętojańska 2. (11828)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Sniadeckich 51. (11829)

Kucharz
do objęcia kuchni na własny rachunek potrzebni. Cieszkowskiego 24, m. 1 od godziny 2—4. (19657)

Elektromontera
przyjmie inżynier Kluck, Pomorska 42. (11827)

Obciagaczka
w czekoladzie i formach może się zgłosić. Przybylski, Gdańska 12. (11835)

Uczennice (11819)
do sycia możliwe spanie. Cieszkowskiego 13, m. 11.

Służąca
potrzebna. Welniany Rynek 7. (19663)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
sumienna z cośkolwiek gotowaniem poszukuje posady. Zgłośz. do filii Dzien. Bydg. pod „Rzetelna”. (11836)

Dziewczyna
poszukuje posady z praniem, gotowaniem, kochająca dzieci. Młodsza dziewczyna poszukuje posady na cały dzień. 20 Stycznia 24, Kowal. (19662)

DZIERŻAWY

Piekarnię
z mieszkaniem wdzierżawię. Gdzie? Dziennik Bydg. (19677)

Skład
ubikacje na wystawę mebli, zaraz poszukuje. Of. „Skład” filija Dz. (11832)

Skład
z mieszkaniem 35 zł miesięcznie. Żwirki 10. (19675)

RÓŻNE

Gratologowi (19659)
Król. Jadwigi 13, m. 6 dziękuję serdecznie za trafne rozwiązanie mojej sprawy. Warszawianka.

Kapitałisci
ze sumą zł 1.000—1.200 osiągną pewną egzyst. przez kupno patentowanej nowości. Szczegóły Sobieskiego 2, m. 5, od godz. 5—8 wiecz. (11840)

†

Dnia 14. X. 1933 r. o godzinie 16.45 zmarł po dłuższych cierpieniach opatrzone kilkakrotnie Sakramentami św. mój kochany mąż i nasz najdroższy tataś śp.

Władysław Adamski
emeryt. st. przodownik Policji Państw.
w 43 roku życia, o czym zawiadania w smutku po-
grążona
Żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. 10. 1933 r. o godzi-
nie 16.30 z domu żałoby ul. Leszczyńskiego 30.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18.
10. 1933. o godz. 7.15 w kościele paraf. na Szwedzkiej.
(19633)

Ogłoszenie. Ludwika Radomska w Skarszewach pow. Kościerzna, Województwo Pomorskie, właścicielka firmy „Ludwika Radomska Drogeria Centralna w Skarszewach” wniosła podanie o odroczenie wypłat po myśli rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 27, poz. 244/28). Celem rozpoznania tego podania wyznacza się rozprawę w tut. Sądzie na dzień **6 listopada 1933 r. o godz. 10-tej.** Wierzyciele wymienionej firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień. (19633) Skarszewy, d. 14 października 1933 r. Sąd Grodzki.

Przetarg

ofertowy na dostawę odzieży, bielizny itd.
Starostwo Krajowe odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę odzieży, bielizny itd. dla zakładu Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Oferty należy składać najpóźniej do 24 paździer-
nika rb. godziny 12-tej w południe, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.
Warunki przetargu i dokładne zestawienie potrzeb-
nych przedmiotów wydaje Oddział Gospodarczy Staro-
stwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego 29 (pokój 31).
19673) **Poznański Starosta Krajowy.**

Kasa Chorych w Bydgoszczy

podaje niniejszem do wiadomości o przystąpieniu do rewizji opłat na rzecz **Funduszu Pracy** na całym terenie dzia-
łalności Kasy, przyczem zwraca uwagę na konsekwencje art. 33 ustawy o Funduszu Pracy z dnia 16. 3. 33 r. Dz. Ust. nr. 22 poz. 163 i art. 58 prawa o wykroczeniach z dnia 11. 7. 32 r. Dz. Ust. nr. 60 poz. 572.

Zwraca się uwagę o obowiązku potrącania opłat na rzecz **Funduszu Pracy** przez pracodawców, przedsiębior-
stwa i monopole państwowe, związki komunalne lub insty-
tucje prywatne i odprowadzanie potrąconych kwot **do Kasy Chorych w Bydgoszczy bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy nr. 204.054 w P. K. O.** do końca miesiąca następującego po wypłacie.

Równocześnie po potrąceniu opłat tych przy każdora-
zowej wypłacie uposażenia służbowego należy najdalej do dnia 5-go każdego miesiąca nadesłać Kasie Chorych dekla-
rację, zawierającą dokładne obliczenie opłat oraz szczegółowe dane (listy płacy), stwierdzające ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczane. (19656)

**Dyrekcja
Kasy Chorych w Bydgoszczy.**

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Spółdzielni Surowców dla stolarzy i pokre-
wnych zawodów z ogr. odp. w Bydgoszczy — w likwidacji —
odbedzie się **dnia 29 października 1933 r. o godz. 12-iej**
w lokalu p. Łapy, Stary Rynek 21.

- Porządek obrad:
1. Zagajanie i wybór przewodniczącego.
 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwycz. Walnego Zebrania
 3. Sprawozdanie likwidatorów,
 4. Uchwalenie dodatkowej dopłaty do udziału w myśl § 9 statutu,
 5. Uzupełnienie uchwały dot. zatwierdzenia bilansu za 1932 r.
 6. Wolne wnioski bez uchwał.
- Bydgoszcz, dnia 14 października 1933 r.

Likwidatorzy
19685) Wincenty Gralewski Władysław Kamieński.

KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli zażywać będziesz regularnie
ZIOŁA Dra BREYERA

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . . 3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej prze-
mianie materji, nieczystości cery,
chorobach skórnych 3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych,
wątrobowych, żółtaczce 3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy,
bezsnośności, ogólnem wyczerpaniu . . . 4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu 5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych 4.—
Nr. 9. — przechyszczające w chronicznem za-
twardzeniu i hemoroidach 1.50
- Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA” — Kraków Podgórze, Skrytka nr. 48
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie”. (18239)

Fortepian koncertowy „Bechstein” sprzedany korzystnie
B. Sommerfeld
Fabryka pianin
Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 2.
Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416)

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

POLECENIA

Ziemi
1½ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozielskiego 21. (19346)

Dom
z ogrodem sprzedam. Adr. wskaże Dziennik. (19667)

Wielka
okazja. Sprzedam eleg. jadalnię, gabinet męski, sypialkę, kluby skórzan. Of. pod „Meble” filja Dziennika. (11633)

Kamienica
dwupiętrowa, skład wpłaty 15.000 spiesznie sprzeda. Kieliszki, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 15. (11843)

Willa
dwupiętrowa Sielanki, wpłaty 20.000. Szarek, Dworcowa 20. (11837)

Dom
3 morgi 2800 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70. (11831)

Całkowicie

urządzoną, pierwszorzędną restaurację-cukiernię kasyno urzędnicze (koncesja) wydzierżawię najchętniej kuchmistrzowi lub cukiernikowi. Solidne zgłoszenia z podaniem posiadanej kaucji, gwarancji, Działdowo, skrytka 34. (19676)

Restauracja
centrum Bydgoszczy tania do oddania. Of. pod „Okazja” do Dz. (19695)

Pierzyny
nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11830)

Trociny
jesionowe, worek złotego, wiory drobne sosnowe worek 25 groszy, wozami taniej, drzewo podpałkowe suche pokrajane wozami w dom póki zapas. Herkules, Promenada 1, Wytównia kół transmisyjnych. (18535)

500 — 700 zł.

mies. mogą zarobić inteligentni, wymowni panowie i panie w poważnem przedsiębiorstwie przy pracy zewnętrznej. Posa da stała, kwalifikacje požądane, lecz niekoniecz-
nie, bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgł. tylko osobiste w Kierownictwie Okręgowym, Sniadeckich 41, m. 6, od 9—12 i 3—5. 11818

300 zł.
miesięcznie jako dochód uboczny. Fachowość zbysteczna. Natychmiastowy dochód zapewniony. Zająć się stałe i pewne. Zgłoszenia „Centrala” Lwów, Wojciecha. (19654)

Poszukuje
przedstawiciela który o-
bok swoich artykułów podjąby się sprzedaży artykułów żelaznych po zlikwidowanym składzie. Oferty pod „Zarobek” do administracji. 19687

Krawiecki (11826)
czeladnik pierwszorzędny na duże sztuki potrzebny Malinowski, Pomorska 29.

Dziewczyne
posługaczka na cały dzień szukam. Św. Trójcy 14, m. 5. (19647)

Chłopiec
na praktykę, później po-
sada biurowa, zgłosi się. Adres wskaże Dz. (19680)

Dobra
służąca potrzebna. Adres Dziennik. (11823)

Uczennica
fryzjerska i uczeń potrzebni. Sobieskiego 15. (11838)

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Zgłosze-
nia z świadectwami. Teofil Pałasz, Kartuzy, Po-
morze. 19689

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. „Cukiernia Poznańska”, Gdańska 37. (11830)

Bugetowego

do lepszej restauracji po-
szukuje się. Do objęcia bufetu potrzeba 2000 zł. Of. do Dziennika pod „Kierownictwo”. (19694)

**POSADY
POSZUKUJA**

Złote
zł. 400 za udzielenie mi-
posady biurowej, praktyki handlowej lub podobnej, najchętniej praktyki w handlu. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń, pod „Posada”. (19672)

Pomocnik
drogeryjny, umiejący samodzielnie pracować, z długoletnią praktyką po-
szukuje posady, względnie przyjmie przedstawiciel-
stwo za kaucją według umowy. Oferty do Dziennika. By. g. pod „Kaucja”. (19200)

Dziewczę
kochające dzieci poszu-
kuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Dziennik. Bydg pod „Piłna i obowiązkowa”. (19574)

Kucharka
gospodyni znająca wy-
kwintnie i skromnie gotowa-
nie, zajmie się wszelką pracą domową, z dobrmi świadectwami szuka po-
sady. K. Strzelecka, Góra, p. Znina. 19688

**DACH
nad czujnia**



**MIESZKANIA
WOLNE
W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
i kuchnię. Jasna 23.

3 pokojowe
komf., czynsz 50 zł. Dworcowa 70, m. 4.

5 pokojowe i więcej
6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

Sklepy
Skład kolonialny z miesz-
kaniem dobrze prosperu-
jący bardzo tania. Gdzie? Dziennik. (19595)

**Warsztaty i ubikacje
fabryczne**
300 mtr. kw. Gdańska 67.

Pokój (19664)
z kuchnią. Dr. Potockie-
go 9 blisko lotniska.

Mały
pokój z kuchnią do wy-
najęcia. Polanka 7, I ptr.
(willa) Bartodzieje Wiel-
kie. (11842)

3 pokoje (19690)
kuchnia i łazienka od
1. XI do wynajęcia. Czynsz
niski. Polanka 4, m. 2.

Mieszkanie
reprezentacyjne, najpięk-
niejsze w Inowrocławiu,
wysoki parter, z ogrodem,
przy Solankowej 15 jest
zaraz b. tania do wydzier-
żawienia ew. cała willa
na sprzedaż. Oferty pod
„Zaraz” Dziennik Bydg.
Inowrocław. (19669)

POKOJE WOLNE

Dobrze
umebl. pokój. Okole, Ka-
nałowa 11. (11752)

DZIERŻAWY

Piekarnię (19682)
wydzierżawię od 1. 1. 34
ze sklepem i kompletnem
urządzeniem. Rydelek,
Wlk. Komorsk powiat
Swiecie, stacja Warlubie.

Piekarnię
dla mego syna poszukuje
zaraz w dzierżawę. Robert
Gański Wejherowo, Gdań-
ska 5. (19610)

Ubikacje
3, 4, 7 pokojowe do wy-
najęcia. Długa 32. (19693)

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokoje
z łaz. poszukuję. Zgłosze-
nia pod „Bezdzietni” do
filji Dziennika. (19668)

KUPNA

Maszyna (11822)
do pisania w dobrym sta-
nie z podaniem systemu,
ceny, poszukiwana. Of.
do filji Dz en. pod „13”.

LEKCJE

Udziałem
lekcji gry na fortepianie,
prędką metodą do nau-
czenia się, przygotowuję
do konserwatorium. Mie-
sięcznie 10 zł., dwie godzi-
ny tygodniowo. W domu
i poza domem. Fortepjan
wolny do ćwiczeń, godz.
40 gr. Cieszkowskiego 6,
II. piętro na prawo. (21186)

Angielskiego
udziałem 1 z lekcja. E. Pu-
drycki, Sobieskiego 2, m. 5.
11841

POSADY WOLNE

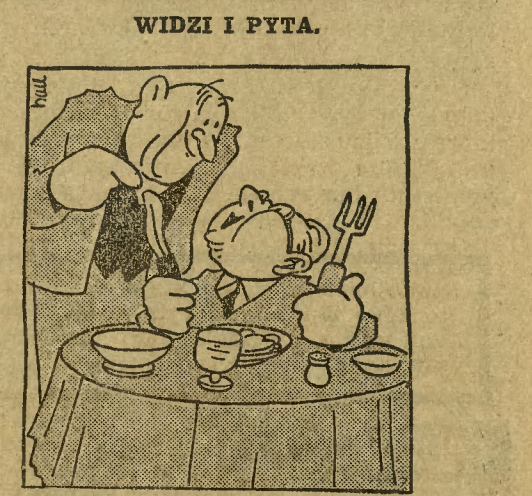
Bugetowy
który obejmie bufet na
własny rachunek potrze-
bny od 1 listopada do mo-
jej restauracji i winiarni.
Refł. z odp. gotówka z
branży kolon. kup. z dobr.
świad. raczą zgłosz. piśm.
przesłać A. Filarski,
Chełmno (Pom.) (11709)

Smoking
mandolinę i młodą wilcz-
kę tania sprzedam. Po-
morska 37, m. 2. (11821)

Tartak (19681)
jednotrakowy, położony
przy Lasach Państwowych,
stacja kolejowa w miejscu,
sprzedam. Wspólnik niewy-
kluczony. Tartak parowy
Tuchorza powiat Wolsztyn

Sypialka
fornier., dęb., jak nowa
okazyjnie sprzedam. Ło-
kietka 21, m. 4. (19692)

Sprzedam
tania 1 traktor Titan w do-
brzym stanie z jednym plu-
giem i jedną broną tale-
rzą. Fabryka Maszyn
Władysław Oksiak. Mo-
golino, ulica Józefa Halle-
ra 7. 19590



WIDZI I PYTA.

— Co ty jesz?
— Podeszwy.
— ? ? ?
— Nogi wieprzowe, rozumiesz?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.